Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena **15** gr. Dziś **12** stron


# KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 128-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kan...ach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 12 stycznia 1935 Nr. 12 ABC


# Nietykalność mieszkań i tajemnica korespondencji

## znalazły miejsce w projekcie konstytucji

WARSZAWA, 11. 1. (Tel. wł. G.) Dziś przed południem odbyło się godzinne posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, na którem zakończono ostateczne prace nad projektem zmiany konstytucji i przeprowadzono głosowanie. Przed głosowaniem zabrał głos sprawozdawca senator Rostworowski i oświadczył, że po wysłuchaniu dyskusji, odbyciu narad wewnątrz grupy konstytucyjnej BB. i po porozumieniu się z sejmowym referentem p. Carem, zgłasza cały szereg nowych poprawek.

### JESZCZE POPRAWKI

Najważniejsze z tych poprawek są następujące. W rozdziale pierwszym zamykającym zasady ogólne, w art. 10, który opiewa „żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa", dodaje się słowa „wyrażonemi w jego prawach". W dziale 4 dotyczącym Sejmu wprowadza się nowy art. **w sprawie stanowisk, których nie można łączyć ze sprawowaniem mandatu poselskiego. Nowy art. brzmi: 1) poseł nie może sprawować mandatu senatorskiego, 2) posłowi nie wolno wykonywać czynności nie dających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu pod skutkami określonemi w ustawie.** Analogiczny ustęp włożono w rozdział 5 traktujący o Senacie.

### NIETYKALNOŚĆ SĘDZIÓW OCALAŁA

Szereg mniejszych poprawek wprowadzono w rozdziale 9 dotyczącym sądów. Przedewszystkiem zmieniono nazwę rozdziałów na „Wymiar sprawiedliwości". Następnie dodano nowy artykuł tej treści: **1) Sędziów mianuje Prezydent Rzplitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią. 2) Organizacje sądów, tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa, obowiązki, oraz uposażenia określają ustawy.** Ponadto wstawiono artykuł dotyczący nietykalności sędziowskiej: „Sędzia nie może być pociągnięty **do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba, że został schwytany na gorącym uczynku.**

### SWOBODY OBYWATELSKIE

Art. 51 w tymże samym dziale rozszerzono tak, aby objął swobody obywatelskie, które projekt sejmowy pominął. Dodane w tej sprawie artykuły brzmią: **1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody. 2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji. 3) Ustawy określą warunki w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa, albo naruszenie tajemnicy korespondencji.** Wreszcie w rozdziale o administracji państwowej wstawiono postanowienie, że tylko podział na województwa wymaga aktu ustawodawczego i że samorządy mają mieć w pewnych ograniczonych rozmiarach upoważnienia w zakresie ustawodawczym na ich obszarze. Ponadto referent zgłosił szereg drobniejszych poprawek, oraz mnóstwo redakcyjnych.

### WSZYSTKO PRZYJĘTO

Gdy przystąpiono do głosowania sen. Perzyński z BB. wniósł, ażeby **wszystkie poprawki referenta, zarówno zgłoszone poprzednio, jak i nowe, głosować łącznie. BB oczywiście zgodził się na to i przyjął wszystkie poprawki. Odrzucono natomiast poprawki sen. Makarewicza** (bezpartyjnego), przyczem co do niektórych motywowano tem, że są one skonsumowane poprawkami referenta. Odrzucono również poprawki „ukraińskiego" sen. Horbaczewskiego, który domagał się, ażeby ziemie zamieszkane w większości przez ludność ruską otrzymały osobny sejm, autonomię, rząd i wojsko. **Głosami BB przeciw głosom wszystkich innych klubów przyjęto projekt konstytucji wraz z poprawkami referenta.**

Na tem komisja zakończyła swe prace i w przyszłym tygodniu rozpocznie się w pełnym Senacie debata konstytucyjna.

## Ale podatków im nie obniżono

WARSZAWA, 11. 1. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby w preliminarzach budżetowych **sejmowych na r. 1935/36 obniżono wysokość świadczeń pieniężnych ludności rolniczej na rzecz związków samorządowych, a zwłaszcza na rzecz gmin. miejskich.**

Związki powiatowe powinne przystąpić do obniżenia danin obciążających ludność rolniczą, gminy miejskie do obniżenia opłat za korzystanie z przedsiębiorstw i urządzeń miejskich. W szczególności opłaty rogatkowe powinne być w miarę możności zniesione, gdyż wpływają one niekorzystnie na komunikację i życie gospodarcze.

# Budżet Ministerstwa Rolnictwa wszedł pod obrady

WARSZAWA, 11. 1. (PAT). Dziś przedpołudniem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Sprawozdawca poseł Karwacki szczegółowo obrazuje sytuację gospodarczą na świecie i podkreśla pewne objawy przełamania kryzysu.

Główne posunięcia polskiej polityki rolniczej wynikają z konieczności przystosowania się do istniejącej sytuacji. Ta jednak związana jest z wydarzeniami natury politycznej. Mówca zauważa, iż pojemność rynku wewnętrznego jest zależna od polityki deflacyjnej. Najważniejszem zadaniem rządu w zakresie rolnictwa jest oddłużenie warsztatów rolnych. Mówca przytacza cyfry charakteryzujące wynik dotychczasowych zarządzeń rządu w dziedzinie urzędów rozjemczych i biur finansowo-rolnych. Referent wypowiada się w dalszym ciągu za utrzymaniem akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. tak długo, dopóki nie zostanie przywrócona równowaga między podażą i popytem. Wkońcu wnosi o przyjęcie preliminarza budżetowego wraz z kilku poprawkami.

### MIN. PONIATOWSKI MÓWI

Skolei zabrał głos Minister Rolnictwa i reform rolnych. **Poniatowski**, który stwierdziwszy na wstępie że w dążeniach do podniesienia produkcji rolnej największą trudność stanowi brak poważniejszych kapitałów, położył główny nacisk na pełne wykorzystanie sił roboczych na wsi w celu intensyfikacji gospodarki rolnej. Narasta nowa fala młodzieży, która wnosi zarodki podniesienia się poziomu kulturalnego wsi. Następnie minister omawiał kwestje oddłużeniowe i sprawę lasów państwowych.

### DYSKUSJA

WARSZAWA 11. 1. (tel. wł. G.) Po przemówieniu ministra rozpoczęła się bardzo obszerna dyskusja. Do głosu zapisała się blisko połowa członków komisji bo 20 kilku mówców z różnych klubów. Są to głównie reprezentanci drobnego i średniego rolnictwa.

### ZACISKANIE PASA MA SWOJE GRANICE

Pierwszy przemawiał przedstawiciel Klubu Narodowego poseł Cruetzmacher, wskazując, że rolnictwo polskie posiada wysoką zdolność obniżania swojej stopy życiowej, ale to **zaciskanie pasa ma swoje granice. Jeśli dotychczas nie jesteśmy świadkami katastrofalnego załamania, to dlatego, że chłop polski posiada w wysokim stopniu wartościową właściwość samowystarczalności. Ani w referacie, ani w przemówieniu p. ministra nie były poruszane sprawy podatków, które dziś posiada olbrzymie rozmiary.** Jako przykład niech służy fakt, że jeżeli w średnim gospodarstwie przed wojną podatki wynosiły **równowartość 60 metrów żyta**, to dziś odpowiada ona aż 400 metrom żyta. Jest to jedna trzecia produkcji zbożowej takiego gospodarstwa i świadczy, iż wytrzymałość gospodarstwa jest już u kresu.

### A CO ROBI RZĄD?

Dalej mówca omawiał wysiłek Czechosłowacji i Francji w kierunku utrzymania równowagi cen zboża stwierdzając, **iż rząd nasz nic w tym kierunku nie robi i zrezygnował z zabiegów o podniesienie opłacalności rolnictwa.** Rząd nie dopomaga dostatecznie rolnictwu w rozszerzaniu zakresu produkcji. W mleczarstwie np. doszliśmy do śmiesznych cen, a jednocześnie rząd nie przeciwdziała importowi margaryny, której sprowadza się rocznie 19 tys. ton. **Rząd nie chce nakładać akcyzy tłumacząc, iż margaryna jest spożywczym artykułem rytualnym.** Tymczasem w innych krajach jest ona obłożona akcyzą.

Następnie mówca uskarżał się na 4-krotny wzrost opłat rzeźniczych na import jabłek z zagranicy, na niepopieranie krajowej produkcji wełny, lnu itp. Stwierdza, że **jedynie zbawienie dla rolnictwa leży w rozciągnięciu samowystarczalności i zupełnej niezależności gospodarki.**

## Płk. Maruszewski wojewodą poznańskim

WARSZAWA, 11. 1. (Tel. wł. G.). Za parę dni obejmie urzędowanie nowy wojewoda poznański, płk. **Maruszewski, który — jak wiadomo — był ostatnio wojewodą tarnopolskim.**

**Nominację jego poprzedziła ostra walka wewnątrz obozu rządowego, wytoczona przez grupę wielkopolską.** Jeszcze przed wojną istniała w Wielkopolsce grupa piłsudczyków z tak zwanej „Młodej Polski", której dziś przewodzą posłowie Jeszke i Surzyński. Poznańscy posłowie z BB zabiegali odrazu bardzo gorliwie, ażeby **stanowisko wojewody oddano przedstawicielowi „Młodej Polski" i wysuwali jako kandydata posła Surzyńskiego.** Walka oparła się o najwyższe czynniki ale ostatecznie przeszedł wojewoda z Tarnopola.

## Czy naprawdę będą emigrować?

WARSZAWA, 11. 1. (Tel. wł. G.). Wystąpienie dr Weisla na posiedzeniu sjonistów rewizjonistów w Krakowie, **który oświadczył, że w ciągu trzech lat wyemigruje z Polski i Rumunji do Palestyny około pół miljona Żydów, odbiło się głośnem echem w społeczeństwie żydowskiem.** Twierdzenia swe opierał dr. Weisl na tem, że w **najbliższym czasie Anglja zgodzi się na usunięcie trudności przy wydawaniu wiz palestyńskich.**

W kołach sjonistycznych w Warszawie panuje poza tem przekonanie, że rząd polski przedsiewźmie w Palestynie odpowiednie kroki. Według statystyk angielskich, ilość Żydów w Palestynie doszła obecnie 275 tys., obliczenia zaś żydowskie określają tę liczbę na 350 tys., gdyż część emigrantów przedostała się do Palestyny bez wiz przez Syrję i innemi drogami.

## Wykupywanie kopalń z rąk francuskich

WARSZAWA, 11. 1. (Tel. wł. G.). Prowadzone są rozmowy w **sprawie wykupienia przez polski przemysł węglowy szeregu kopalń, znajdujących się w rękach francuskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.** W ostatnich dniach **doszło do wykupu większości akcyj kopalni węgla „Flora" pod Dąbrową**, której znaczny pakiet akcyj mieli przemysłowcy francuscy.

## Otwarcie sesji Rady Ligi

GENEWA 11. 1. (PAT). Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś o godzinie 10.30. Obradom przewodniczył min. Aras. Obecni byli m. in.: min. Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Massigli i in. Na porządku dziennym znalazło się szereg spraw administracyjnych. W sprawie sporu abisyńsko-włoskiego, rząd etjopski zawiadomił sekretarjat Ligi, że nie żąda wpisania obecnie tej sprawy na porządek dzienny, ze względu na rokowania, jakie się toczą między obu rządami. W rokowaniach tych pośredniczy W. Brytanja. Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w poniedziałek.

### Niezadowolenie w Anglji ze stanowiska Niemiec

LONDYN 11. 1. (PAT) Wiadomość o tem, iż rząd Rzeszy odmówił wysłania swego przedstawiciela do Rady Ligi, nie zdziwiła zbytnio oficjalne koła brytyjskie. W kołach tych podkreślają, że jeżeli pożałowania godnem jest, iż Niemcy nie uważają za swój obowiązek wziąć udział w obradach genewskich dotyczących Zagłębia Saary, pożądanem było, aby Anglja gest ten uczyniła. Odpowiedzialność za niepowodzenie tego kroku spada więc nie na Anglję.

## Katastrofa prasy niemieckiej

MONACHJUM 11. 1. (PAT) W roku ubiegłym zlikwidowano w Bawarji szereg poważnych dzienników m. in. „Bayrische Staatszeitung" i organ katolików bawarskich „Bayrischer Courier". Z dniem 1 bm. przestał wychodzić istniejący od 325 lat „Münchener Augsburger Abendblatt", dawny organ niemiecko - narodowych na południowe Niemcy. Podobny los spotka prawdopodobnie w najbliższym czasie kilka innych dzienników.

### Świadkowie z Niemiec w procesie Hauptmana

LIPSK 11. 1. (PAT) Na wezwanie amerykańskich władz sądowych wyjechał do Nowego Jorku Joachim Fisch wraz z żoną celem złożenia zeznań w procesie Hauptmana. Jak wiadomo J. Fisch jest bratem zmarłego w swoim czasie Fischa, podejrzanego o udział w porwaniu syna Lindbergha. Ogółem wyjechało z Niemiec do Nowego Jorku na proces Hauptmana 7 świadków w tem 2 policjantów.

## Sabotaż przyczyną katastrofy kol.?

BERLIN, 11. 1. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy, iż prokurator prowadzący śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy koeljowej na linji Moskwa — Leningrad zakomunikował, iż urzędnik kolejowy Kotow przyznał się do winy. Spośród 66 rannych w tej katastrofie zmarły 3 osoby, zatem liczba ofiar wynosi 26 osób zabitych. (Zbyt częste i łatwe są te przyznania się winowajców w Sowietach, by im można wierzyć. Red.).

BERLIN, 11. 1. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy. że w związku z ostatniemi katastrofami na linjach kolejowych, rząd sowiecki wydał zarządzenia nakładające ostre kary na urzędników kolejowych. Wczoraj na podstawie tych zarządzeń. stracono w Kurganie (Syberia) dwóch urzędników kolejowych, oskarżonych o niedbałe pełnienie służby.

### Brazylja nie wróci do Ligi

RIO DE JANEIRO 11. 1. (PAT) Przedstawiciel komisji spraw zagranicznych parlamentu brazylijskiego wypowiedział się przeciwko powrotowi Brazylji do Ligi Narodów, podkreślając że dzieje się to jedynie ze względów natury gospodarczej.

---

**PARYŻ.** Grupa deputowanych Sekwany **postanowiła interwenjować u rządu w sprawie konieczności natychmiastowego wznowienia produkcji w zakładach Citroena.**

# Konferencja państw bałkańskich

## odbędzie się po sesji Rady Ligi

BIAŁOGRÓD 11. 1. (PAT) Tematem wczorajszym rozmów ministra spraw zagranicznych Turcji Tewfir Arasa z ministrem Jewticzem były trzy kwestje. Minister Jewticz zwrócił uwagę ministrowi Arasowi jako członkowi Rady Ligi, że **Jugosławia nie zadowoli się jedynie formułą ustalenia sprawy odpowiedzialności urzędników węgierskich oskarżonych o tolerowanie przygotowań do zamachu marsylskiego, lecz domagać się będzie ukarania sądowego odpowiedzialnych za te przewinienia.**

Następnym tematem była sprawa **obrony interesów Grecji,** jako sygnatarjusza paktu bałkańskiego, w związku z przeprowadzonemi w Rzymie rozmowami francusko - włoskiemi, w których interesy Grecji nie zostały dostatecznie zapewnione i ustalenie, że **konferencja państw porozumienia bałkańskiego i państw Małej Małej Ententy odbędzie się w Białogrodzie natychmiast po zakończeniu sesji Rady Ligi.**

# Znamienne oświadczenie min. Lavala

## o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży

MIASTO WATYKAŃSKIE 11. 1. (KAP) Wizyta, jaką minister Laval złożył po audjencji papieskiej kardynałowi sekretarzowi stanu, nie była samym tylko aktem kurtuazji dyplomatycznej, posiada bowiem ona również **wielkie znaczenie w rozwoju wzajemnych stosunków między państwem i Kościołem we Francji.**

W rozmowie między ministrem Lavalem i kardynałem Pacellim poruszono m. in. bardzo obszernie zagadnienie wielkiej w czasach dzisiejszych odpowiedzialności rządów, zwłaszcza w krajach, posiadających ludność katolicką, w obliczu mnożących się niebezpieczeństw natury duchowej i moralnej. Minister Laval, przyznając słuszność wywodom kardynała Pacellego o szkodach, jakie pod względem religijnym i moralnym wywołuje wśród młodzieży wychowanie antychrześcijańskie, oświadczył, że **również i w krajach, gdzie stosunki między Kościołem i państwem nie zostały uregulowane umowami prawno politycznemi, w walce o moralne wartości kultury europejskiej rządy podzielać muszą troski Stolicy Świętej.**

Jest zatem nadzieja, że w dziedzinie szkolnej rząd francuski weźmie pod uwagę sprawę wychowania chrześcijańskiego młodzieży.

—x—

# Szpieg niemiecki głównym świadkiem

## w procesie intend. Frogé

PARYŻ 11. 1. (PAT) Proces intendenta Frogé przed sądem apelacyjnym w Bezançon przybrał nieoczekiwany obrót. Mimo, że przewód odbywał się przy drzwiach zamkniętych, do wiadomości publicznej przedostały się sensacyjne szczegóły. **Jeden z głównych świadków oskarżenia Greissman okazał się podwójnym agentem wywiadu informującym równocześnie stronę francuską i niemiecką.** Obrońca oskarżonego Legrand zapytał świadka, **kiedy otrzymał ostatni raz pieniądze z Niemiec za swe świadczenia. Graisman odpowiedział, że otrzymał je przed 8 dniami.**

Wówczas adwokat zwrócił się do sądu z zapytaniem **czy jest dopuszczalne, aby sędziowie francuscy opierali się na zeznaniach notorycznego szpiega niemieckiego.**

Adwokat Legrand domagał się wkońcu, aby **sąd apelacyjny uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę sądowi przysięgłych, gdyż jego klient w żadnym wypadku nie może być uważany za szpiega. Po naradzie sąd od rzucił wniosek obrony.**

Oskarżony zapowiedział **apelację od tej decyzji. Rozprawa została odroczona na czas nieokreślony.**

Prasa podkreśla, że Frogé zgłaszając chęć poddania się wyrokowi sądu przysięgłych ryzykuje **iż może być skazany na karę śmierci.** Sąd przysięgłych bowiem może uznać albo niewinność oskarżonego, zgodnie z procedurą w sprawach o zdradę państwa, albo też zastosować tylko karę śmierci.

# Niemcy umieją organizować plebiscyty

SAARBRÜCKEN, 11. 1. (PAT). Od dziś rana Saara przybrała **niezwykły** wygląd. Do Saarbrücken przybywają ciągle masami uprawnieni do głosowania z Niemiec, Szwajcarji, Ameryki itd. Okolice dworca są gęsto obsadzone przez policję, która nikogo nie przepuszcza. W ten sposób położony został kres manifestacyjnym powitaniom, któreby doprowadzić mogły do zamieszek. Przybywający dostają się **natychmiast pod opiekę organizacji Frontu niemiec kiego która kieruje ich do kwater i mieszkań a uboższym wydaje kartki na żywność. Organizacja techniczna Frontu niemieckiego wydaje się być doskonała.** Zwolennicy status quo nie rozporządzają taką organizacją. Jutro przybywa tu 39 specjalnych pociągów z Niemiec, w tem cztery z Berlina.

Dziś przybyli z Holandji, Szwajcarji i Luxemburga przewodniczący biur wyborczych, w liczbie **970 osób** i zostali zaprzysiężeni, przez przewodniczącego komisji wyborczej, Rode.

Dziś przybył tu v. Papen, który jest uprawniony do głosowania.

# Kto wygrał?

WARSZAWA 11. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

**50.000 zł.** na nr. 94007.

**10.000 zł.** na nr. 19806 39101 **45519** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11) 119407.

**5.000 zł.** na nr. 19063 77043 83731 99144 108601 120882 144486 163830.

**2.000 zł** na nr. 3559 4451 25812 30934 32213 47427 51906 66937 75037 77368 **84123** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów Legjonów 11), 91968 96160 100790 106024 110621 116212 117426 130372 135603 135657 136691 **141001** (los zakupiony w kolekturze „Runo" Lwów, Akademicka 3), 141244 143043 148139 **153134** (los zakupiony w kolekturze Nadzieja" Lwów, Legjonów 11), 160378 161012 174996.

1.000 zł. na nr 4372 5495 7938 **16467** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11) 18283 31520 33957 40265 43797 45928 53966 **55106** (los zakupiony w kolekturze Nadzieja" Lwów, Legjonów 11), 72106 81361 **81998** (los zakupiony w kolekturze „Runo" Lwów, Akademicka 3) **88170** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów Legjonów 11) 89021 89965 93561 97132 98764 104223 107783 108130 113028 113469 126292 128647 137236 152679 154767 **155698** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów Legjonów 11) 167909 158020 158537 166555 174602.

### DRUGIE CIĄGNIENIE

**50.000 zł.** na nr. 124656 134331.

**10.000 zł.** na nr. 29943 38152 **60542** 91222 99621 113580 161194 171246.

**5.000 zł.** na nr. 19250 98892 120061 156796 179291.

**2.000 zł.** na nr. 4688 6888 8075 12648 14165 22860 33259 30042 37488 40392 43377 43592 50574 53572 58319 59355 59994 78474 92746 106893 124699 127453 **141149** (los zakupiony w kolekturze „Runo" Lwów, Akademicka 3). 141312 150796 154370 158834 153134 160171 164824 165577 171026.

**1.000 zł.** na nr. 1720 2013 2815 15461 27249 27957 30076 39336 46510 48744 51991 69007 70358 78454 78614 79913 **84054** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11), 85273 88894 90665 91666 103929 118218 123994 123003 130555 131726 136912 137565 139881 141822 140443 146973 101704 105698 156798 164129 164831.



### PIM zapowiada ciepło

WARSZAWA, 11. 1. (PAT). PIM komunikuje, że wkrótce sytuacja atmosferyczna ulegnie zmianom. Nad Europę nadciąga głęboki niż, który po drodze się jeszcze pogłębia, **niosąc ze sobą znaczne masy ciepła. Według prawdopodobieństwa,** obecny mróz nie utrzyma się długo. Odwilż wystąpi naprzód na wybrzeżu, następnie w Poznańskiem, a później w środku kraju. Nie jest wykluczone **że na wschodzie kraju, gdzie notowano niską temperaturę, słabsze mrozy utrzymają się jeszcze przez** kilka dni. W każdym razie nie należy się spodziewać większych mrozów. Nasuwającym się masom ciepła towarzyszyć będą opady w północnej części kraju i w górach.

---

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY**

**Ś. p. ANNA DUNIN ŁABĘDZKA**

**Solalis Marianus**

po długich i ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi, odeszła w zaświaty ś. p. Anna Dunin Łabędzka, wdowa po szefie sekcji Skarbu, kobieta, która w najcięższych chwilach jakie naród przechodził, wśród wojennej zawieruchy, głodnych karmiła, nagich odziewała, bliźnich kochała. Za pełną najwyższej ofiarności i wiedzy fachowej działalność samarytańską na uchodźctwie w szpitalach wiedeńskich, odznaczona została przez Czerwony Krzyż srebrnym medalem zasługi z dekoracją wojenną. Wielkich swych stosunków i znajomości używała niejednokrotnie dla dobra swych rodaków, uratowała niejedno młode życie od hekatomby wojny światowej w obcej nam sprawie. Dom Jej, był przystanią i ostoją moralnem i materjalnem oparciem dla tych, których losy wojny zagnały na obczyznę. Mimo bolesnej straty w osobie syna, nie załamała się, niosła zawsze pomoc cierpiącej ludzkości i stała na usługi swego społeczeństwa i nawet w czasie wojny bolszewickiej otarła niejedną łzę cierpienia w szpitalach lwowskich. — Do ostatnich niemal chwil swego życia pracowała wydatnie w Sodalicji Marjańskiej Tow. św. Salomei, opiekowała się serdecznie Bursą św. Stan. Kostki etc.

Z najbliższych i najdroższych, zostawił Jej jedynie córka Mirosława, żona znanego i cenionego adwokata Dra Senisona— na Nią przelała tę głębię uczucia miłości do jakiego była zdolna, kochana nawzajem jako najlepsza Matka i najdroższa, jedyna przyjaciółka, I można o Niej w tym krótkim prospekcie życia powiedzieć to jedno: Nigdy i nikomu nie uczyniła krzywdy. Niech śpi w pokoju! (x)

# „Dręczące pytania" prof. St. Grabskiego

Prof. Dr. Stanisław Grabski, którego nazwisko starczy za program, zwłaszcza we Wschodniej Małopolsce, bo przecież on przeorał ją wzdłuż i wszerz swą kilkudziesięcioletnią pracą, budząc ducha polskiego i organizując żywioł polski, ogłosił w naszym „Kurjerze" list otwarty w sprawie polityki Stronnictwa Narodowego na tym terenie, aby uzyskać na „dręczące" go pytania odpowiedź czy polityka ta nie uległa zmianie.

Fakt to niebywały, bo jakkolwiek Prof. Grabski — jak sam w liście oświadcza — został usunięty z szeregów „organizacji" Stronnictwa, to przecież zalicza siebie do „nie najmniej czynnych przyjaciół" jego, a obcowanie z niektórymi działaczami Stronnictwa mogło mu ułatwić uzyskanie odpowiedzi w sprawie przez niego poruszonej bez potrzeby uciekania się do formy listu otwartego, którego zamieszczenia w prasie sobie życzył.

Ale stało się.

Prezes Komitetu Dzielnicowego p. Senator Dr. Głąbiński dał p. Grabskiemu w naszem piśmie wyczerpującą odpowiedź na te „dręczące pytania", a ogłoszone na innem miejscu dzisiejszego numeru zasady programu Stronnictwa Narodowego usuną zapewne wszelkie wątpliwości Prof. Grabskiego.

Należy jednak zastanowić się nad dwiema kwestjami a to, dlaczego Prof. Grabski wybrał taką formę postawienia „dręczących pytań" oraz czy istotnie jest podstawa do dręczenia się i niepokoju.

W pierwszej kwestji nie chciałbym wypowiadać swojego zdania, wszak Prof. Grabski zalicza się do przyjaciół Stronnictwa. Wyczuwam, że zbyt dręczyć musiały go zadane w „Liście otwartym" pytania, skoro uczynił to w prasie mimo świadomości, iż Stronnictwo Narodowe zwłaszcza w ostatnich czasach atakowane jest z zewsząd przez jawnych i ukrytych nieprzyjaciół, o czem najwymowniej świadczą artykuły, które w związku z jego listem już się pojawiły w prasie sanacyjnej i żydowskiej. Zbyt dręczyć go musiały, skoro nie chciał uzyskać na swe pytania ustnej odpowiedzi choćby od tego samego Senatora Głąbińskiego, do którego „List otwarty" skierował, odpowiedzi autentycznej, bo przecież Prof. Głąbiński jest głową Stronnictwa Narodowego na terenie Małopolski Wschodniej.

A teraz druga sprawa, czy w istocie wnioski wyciągnięte z kilku cytowanych przez Prof. Grabskiego artykułów są słuszne i trafne?

1) Pogląd p. Wojciecha Zaleskiego na łamach „Kurjera Warszawskiego" wyrażony w ankiecie świątecznej (Nr 352 z 23 grudnia 1934) nie może obciążać Stronnictwa Narodowego, bo p. Zaleski nie jest jego członkiem, jak to już wyjaśnił p. Senator Głąbiński, ale naprawdę cokolwiek się sądzi o wynurzeniach p. Zaleskiego, żałować wypada, że Prof. Grabski nie odczytał do końca jego artykułu i w swym „Liście otwartym" nie powtórzył dwóch ostatnich zdań jego artykułu:

> Nasz program, ustalający stosunek do mniejszości musi dać rozwiązanie zupełne tego zagadnienia. Dlatego też jest być może bardzo trudny do urzeczywistnienia. Droga do państwa narodowego nie jest łatwa. Ale przecież naszym głównym celem politycznym jest zjednoczenie wszystkich mieszkańców państwa polskiego w narodzie polskim. **Ci, którzy nie mogą nigdy stać się Polakami, winni nasze ziemie opuścić;** inni staną się współtwórcami Wielkiej Polski.

2) Niepodpisany autor w artykule „Psychologja katastralna" zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej" organie Stronnictwa Narodowego (Nr. 390 z 30 grudnia 1934) rozpoczyna swój artykuł w następujący sposób:

> W artykule swoim w „Kurjerze Warsz., poświęconym m. in. sprawie ruskiej, prof. St. Grabski wypowiedział **szereg poglądów, pod któremi każdy narodowiec podpisze się oburącz.**

Ale powiedział również obok tego pewne poglądy, z któremi zgodzić się nie sposób.

Następnie występuje autor przeciw wprowadzaniu katastru narodowościowego i argumentuje następująco:

> „Polityka katastralna nie może się pogodzić z programem politycznym narodu, czującego się gospodarzem we własnem państwie. **Kto jest gospodarzem — ten uważa za swoje, wszystko co się w tem gospodarstwie mieści, a co się nie mieści, to z domu wyrzuca.** Żydów pragniemy z naszego domu wyrzucić — ale Rusinów uważamy za do domu naszego przynależnych. I dlatego nie możemy się od nich odgradzać chińskim murem przegród prawnych.
>
> Psychologja katastralna była zrozumiała w Galicji przedwojennej, gdy Rusini byli wobec nas siłą zewnętrzną. Ale trwanie w tej psychologii dzisiaj — to jest kurczenie Polski. **To jest dobrowolne wyrzucanie poza nawias narodu tego, co w przyszłości w przyszłych pokoleniach może i powinno stać się jego integralną częścią.**

I jakaż znowu szkoda dla sprawy, o którą chodzi, że Prof. Grabski w swym „Liście otwartym" tych ustępów nie powtórzył, a natomiast powtórzył dogadzający widocznie jego zamiarowi polemiki ustęp, nie wyrażający zresztą niewątpliwego twierdzenia, lecz wątpliwości i pytanie:

> **Czy traktowanie** ruskiego chłopa jako obywatela drugiej klasy, któremu jest prawnie zakazane, lub w pewnych wypadkach utrudnione nabywanie ziemi nie wzbudzi w nim takiego uczucia pokrzywdzenia, że ono uniemożliwi i jemu i jego dzieciom stanie się Polakami?"

Zgoła zaś niedopuszczalną wydaje mi się rzeczą wysnucie stąd takich wniosków, na jakie sobie pozwolił Prof. Grabski, jakoby naczelny organ Stronnictwa Narodowego żądał dziś sprzedawania ziemi polskiej w ręce ruskie, — bo ani organ Stronnictwa Narodowego tego nie żąda, ani nie żąda tego sam autor artykułu.

Mam przekonanie, że Prof. Grabski po ponownem lecz spokojnem odczytaniu artykułu „Psychologja katastralna" przyzna mi rację i zgodzi się, że wysnuł wnioski, dla których brak przesłanek w twierdzeniach autora.

3) W istocie w N-rze 1 „Gazety Warszawskiej" z 1 stycznia 1935, pojawił się artykuł lwowskiego korespondenta tego pisma p. A. S-kiego p. t. „Nastroje ruskie", w której to korespondencji p. S-ki atakuje ukraińców, przeciwstawia ich ogółowi Rusinów i niewątpliwie pod adresem lojalnych Rusinów wypowiada uwagę o niesieniu pomocy bratniemu szczepowi. Ot takie fejletonowe, niezbyt przemyślane powiedzenie ze strony człowieka, który właśnie w czasie napadu ukraińskiego w listopadzie 1918, jako Komendant odcinka frontu polskiego, czynem i własnem poświęceniem udowodnił i stwierdził swe stanowisko wobec ukraińców.

I za to — według zdania prof. Grabskiego — także ma odpowiadać Stronnictwo Narodowe.

4) W końcu artykuł Jędrzeja Giertycha p. t. „O Ziemię Czerwieńską", zamieszczony w „Myśli Narodowej" z 6 stycznia 1935 daje także Prof. Grabskiemu podstawę do ataku na Stronnictwo Narodowe.

Nie chcę kruszyć kopji o projektowany w tym artykule podział administracyjny Małopolski, ale nie mogę nie powtórzyć takich zdań artykułu: „Sanacyjna koncepcja połączenia całej Małopolski Wschodniej w jedno województwo jest ze stanowiska narodowego niedopuszczalna". „Utworzenie jednostki tak pomyślanej nie mogłoby oznaczać nic innego, jak tylko krok przygotowawczy do przekształcenia tego województwa w odrębną prowincję, obdarzoną autonomją i oddaną w ręce Rusinom". A potem autor zastanawia się nad sprawą podziału województwa lwowskiego wydaje mu się, że ze względów czysto administracyjnych będzie musiał podział nastąpić, „jak tego podziału dokonać — to byłaby rzecz do dyskusji. Możnaby zaproponować kilka różnych rozwiązań" i sam proponuje utworzenie z dzisiejszego województwa lwowskiego dwóch wo-

(Dokończenie na str. 4-tej.)

# Zasady programowe Stronnictwa Narodowego

## w sprawie Małopolskiej Wschodniej

### uchwalone w r. 1934 przez Zarząd Dzielnicowy i przyjęte do wiadomości przez Zarząd Główny

Aby położyć kres nieporozumieniom, jakie istnieją jeszcze w niektórych kołach (czego dowodem był „List otwarty" prof. St. Grabskiego) odnośnie stanowiska Stron. Narodowego w sprawie Małopolski Wschodniej i stosunku do ludności ruskiej w tej dzielnicy, ogłaszamy poniżej zasady programowe które to stanowisko ujmują w sposób jasny i niedopuszczający żadnych wątpliwości. (Red.)

Stronnictwo Narodowe stwierdza, że dawna Ruś Czerwona, stanowiąca obecnie Małopolskę Wschodnią, była od szeregu wieków nieodłączną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, a także pod zaborem austrjackim dzięki sile kulturalnej i liczebnej dwumiljonowej ludności polskiej zachowała charakter polski oraz miała przeważnie polską reprezentację w parlamencie austrjackim, w sejmie galicyjskim i w związkach samorządowych. Jest więc naczelnym obowiązkiem Rządu i Narodu polskiego czuwać nad tem, **aby w niepodległem Państwie polskiem nie dopuścić do osłabienia polskości i ścisłego związku tej ziemi z Macierzą i aby zabezpieczyć Polsce wieczyste jej posiadanie. W tym celu należy:**

1). **dążyć do stałego wzmacniania siły liczebnej, kulturalnej i gospodarczej oraz spoistości i przedsiębiorczości ludności polskiej na tej ziemi osiadłej, jako naturalnego, odpowiedzialnego gospodarza w tym kraju, a zarazem głównej ostoi jego ścisłego związku z Rzeczapospolitą.** W przeświadczeniu, że żadne środki administracyjne nie są zdolne zastąpić wpływu i działalności samego społeczeństwa, Stronnictwo Narodowe uważa **rozwój samodzielnych organizacyj polskich o charakterze narodowym, oświatowym, gospodarczym i społecznym w tym kraju za konieczny w interesie państwowym.** Tamowanie tego rozwoju i tłumienie istniejących niezależnych organizacyj i zrzeszeń doprowadziło do znacznego osłabienia siły żywiołu polskiego i do nadmiernego wzrostu żywiołów separatystycznych, wrogich państwowości polskiej.

2). Należy **zaniechać ostatecznie wszelkich pomysłów federalistycznych,** oraz **projektów wprowadzania autonomii terytorjalnej Małopolski Wschodniej** gwoli rzekomego uspokojenia separatystów „ukraińskich", **albowiem wszelkie takie pomysły i projekty przeciwne są żywotnemu interesowi państwa polskiego,** a w Małopolsce Wschodniej osłabiają siłę duchową ludności polskiej z korzyścią dla separatystów.

3). Ludność polska winna mieć zapewniony **odpowiedni i skuteczny udział w reprezentacjach państwowych i samorządowych także w tych okręgach wyborczych, w których znajduje się w liczebnej mniejszości,** a to tem bardziej, że wśród ludności ruskiej partji ukraińskiej panują nastroje wrogie państwu polskiemu wychowane pod zaborem austrjackim, a spotęgowane w czasie wojny światowej i walki o t. zw. Zachodnią Ukrainę.

Wobec tego że dzisiejsza ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu oraz ustawy samorządowe nie czynią zadość tej potrzebie państwowej, **należy przyznać ludności polskiej w każdym okręgu wyborczym, względnie w każdej gminie samorządowej oznaczoną zgóry ilość reprezentantów, jako ilość minimalną, która musi być wybrana z listy kandydatów polskich nawet wtedy, gdyby ta lista pozostała w mniejszości.** Uzupełnienie reprezentacji polskiej w ciałach samorządowych mogłoby nastąpić także przez **dopuszczenie przedstawicieli interesów gospodarczych kraju lub wirylistów.** Wprowadzenie gminy zbiorowej przy systemie powszechnego równego głosowania grozi ludności polskiej utratą należnej jej reprezentacji.

4). Wobec postępującego z każdym dniem zmniejszania się wielkiej własności ziemskiej należy czuwać nad tem, **aby ziemia z rąk polskich przechodziła wyłącznie w ręce polskie celem wzmocnienia liczebnego i gospodarczego włościaństwa polskiego.** Równocześnie należy **otoczyć opieką mieszczaństwo polskie, mianowicie rzemiosło, przemysł i handel polski,** a wolnym zawodom polskim lekarzom, adwokatom, inżynierom i t. d. ułatwić spełnienie obowiązku narodowego osiedlania się po miastach i miasteczkach Wschodniej Małopolski.

5). Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie powinna być warunkiem dostępu do wszelkich urzędów i posad państwowych i samorządowych, a język polski powinien być językiem urzędowym wszelkich władz państwowych i samorządowych.

6). **W szkolnictwie publicznem nie należy wychodzić poza zakres uprawnień, przyznanych mniejszościom narodowym w konstytucji Rzeczypospolitej. Szkolnictwo publiczne wyższe, średnie, zawodowe i powszechne powinno mieć zasadniczo język polski jako wykładowy i urzędowy.** Tylko w miejscowościach mających większość dzieci ruskich mogą być pozostawione **powszechne szkoły utrakwistyczne.** Usunąć należy odrębne pod względem **treści** podręczniki szkolne dla młodzieży ruskiej.

7). Lud ruski należy wychowywać i pouczać w duchu państwowości polskiej i tępić objawy nieprzyjaźni i niechęci do Rzeczypospolitej **oraz usuwać źródła separatyzmu ruskiego. W szczególności zaniechać należy wszelkich układów z separatystami ruskimi, t. zn. ukraińskimi,** które podnoszą ich w oczach społeczeństwa ruskiego i kompromitują odnośne sfery polskie w kraju i zagranicą. **Należy zaniechać używania nazwy „Ukraińców" na oznaczenie ludności ruskiej, ponieważ nazwa ta nie ma podstawy historycznej i została narzucona ludowi ruskiemu w okresie wojny światowej przez separatystów ruskich celem oderwania Małopolski Wschodniej od Polski. Należy przystąpić do zniesienia odrębnego alfabetu ruskiego w szkole,** oraz pismach i obwieszczeniach urzędowych jakoteż dążyć do zrównania kalendarzy obu obrządków.

8). Obok wzmocnienia siły materjalnej i moralnej ludności polskiej w kraju, skutecznym środkiem zbliżenia obu narodowości do pokojowej współpracy będzie **stworzenie warunków gospodarczej pomyślności w tej dzielnicy,** przez naturę tak hojnie wyposażonej. Należy w tym celu **unikać centralizacji zarządu zakładów i przedsiębiorstw państwowych poza obrębem tej dzielnicy,** pozostawić pełną swobodę ruchowi współdzielczemu polskiemu popierać inicjatywę przedsiębiorczą i organizację kredytową, a system podatkowy przystosować do siły gospodarczej kraju.

(Dokończenie art. wstępnego.)

jewództw lwowskiego i przemyskiego, pierwszego z 42% i drugiego z 61% odsetkami Polaków. Kończy zaś swój artykuł p. Giertych: „Być może wskaże ktoś jakiś lepszy projekt rozwiązania sprawy", „dopóki nikt takiego projektu nie wskaże — będę obstawał przy zdaniu, że proponowane tutaj rozwiązanie ma minusów najmniej".

I za tę bezpretensjonalną propozycję p. Giertychą obwinia prof. Grabski także Stronnictwo Narodowe i uważa to za objaw dążenia do kurczenia polskości w Małopolsce Wschodniej!

Z takich to twierdzeń 4 artykułów, które pojawiły się na przestrzeni 2 tygodni w „Kurjerze Warszawskim", „Gazecie Warszawskiej" i „Myśli Narodowej" wysnuwa prof. Grabski swoje „dręczące pytania", czy cały dotychczasowy program polityki narodowej na naszych kresach jest obecnie przez Stronnictwo Narodowe przekreślony, czy może ma ono dwa różne programy: jeden dla wieców w Małopolsce Wschodniej — a drugi dla Warszawy i Sejmu (tak wygląda pytanie przyjaciela Stronnictwa!), czy też jest to tylko próba narzucenia Stronnictwu Narodowemu poglądów sprzecznych z jego istotnym programem.

Bezstronny czytelnik sam oceni, czy te pytania znajdują logiczne oparcie we wspomnianych artykułach. Ale gdyby nawet tak było, — czy prof. Grabski nie zna organizacji Stronnictwa, i nie wie, że Stronnictwo odpowiadać może tylko za to, **co oświadczają jego do reprezentowania go powołane organa**, a nie za polemiczne, dyskusyjne artykuły rozsiane po różnych czasopismach Stronnictwa lub sympatyzujących ze Stronnictwem.

A czemu Prof. Grabski przy formułowaniu dręczących go pytań nie raczy zwrócić uwagi na oficjalny organ Stronnictwa w Małopolsce Wschodniej „Kurjer Lwowski" i dlaczego nie uwzględnił stanowiska tego pisma, które to stanowisko wszelkie jego udręki musiałoby uspokoić?

Zresztą i o tem wie Prof. Grabski, że „młodzi", przeciw którym głównie się zwraca w swym „Liście otwartym" dlatego właśnie, że są młodzi, krytykują, dyskutują i polemizują, a my starzy, nie godząc się nieraz z nimi, „górnym lotom" młodości przeciwstawiamy doświadczenie życiowe, poczucie odpowiedzialności i realne ujęcie spraw.

Czy z tego jednak wynika, że należy wogóle nie dopuścić do żadnej dyskusji, że należy zaknebiować usta, stworzyć „kryminał myślowy" i zetatyzować czy zglajchszaltować wszelką myśl polityczną?

Nie było tego w naszem Stronnictwie, gdy w obrębie jego organizacji działał Prof. Grabski, nie ma tego i nie będzie też teraz, chociaż to się Prof. Grabskiemu nie podoba.

A realna polityka Stronnictwa była i jest wynikiem głębokich rozważań i trosk o dobro narodu polskiego i ojczyzny, nie zaś wynikiem tego czy owego artykułu któregoś z „młodych".

To też mam głębokie przekonanie, że „List otwarty" Prof. Grabskiego wynikł z nieporozumienia i krewkości temperamentu tego tak bardzo zasłużonego działacza.

DR JAN PIERACKI.



# Po wojnie o angielskie śniadanie

Angielskie śniadanie jest posiłkiem o wiele obfitszym, niż nasze, u klas średnich i niższych obfitszym od południowego lunch'u. Tak się złożyło, że produkty, stanowiące jego część główną — bułki, masło, jaja, wędzonka — pochodziły z Irlandji, i to nie z północnej, fabrycznej, lecz z południowej. Jak wiadomo, rolnictwo angielskie jest w upadku, miasta zajmują szóstą część obszoru kraju, parki ciągną się milami i milami, z zajęć rolniczych opłaca się jako tako jeszcze hodowla owiec, ale pszenicy, krów, kur, trzody chlewnej trzymać nie warto, więc śniadania dostarczała Irlandja Południowa.

Lecz Irlandja ta jest od lat kilkunastu już nie tem, czem była od dwunastego wieku — eksploatowanym bezwzględnie i srodze ciemiężonym krajem. Jest „Wolnem Państwem Irlandzkim", które od czasu swego powstania wysila się na przecięcie ostatnich węzłów, łączących je z W. Brytanją. Niema już wicekróla, niema apelacyj do rządów angielskich, a po usunięciu szeregu śladów dawnego stanu rzeczy przyszła kolej na 2 miljony funtów, które wysłała do skarbu brytyjskiego. Na tem tle nastąpił konflikt, który można nazwać wojną o angielskie śniadanie. Anglicy przestali nabywać potrzebne do niego artykuły w Wolnem Państwie, które znów zaczęło gdzieindziej kupować węgiel. Obie strony postarały się o to przez odpowiednią politykę celną, a że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta, zaczęli na tem zarabiać inni, nie wyłączając Polski, która ma przecież i płody rolnicze i węgiel, więc zarabiała na obie strony. Prawdę więc powiedziawszy, nie mamy się z czego cieszyć, że wojna o angielskie śniadanie w tych dniach się zakończyła. Pozorszy to nasze położenie ekonomiczne, jak wiadomo i tak bardzo smutne.

Podobno jednak przy układzie, w którym W. Brytanja i Irlandja zobowiązały się obniżyć cła, wymierzone przeciw drugiej stronie, miano ze strony irlandzkiej wysunąć propozycje polityczne natury, i to poprostu sensacyjne. Ma iść ni mniej, ni więcej, tylko o stworzenie wielkiej federacji narodów anglosaskich, w której Celtowie irlandzcy mieliby również znaleźć miejsce i odegrać rolę czynnika łączącego. Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych „Airyszów" jest dużo i mają poważne wpływy.

Równocześnie nastąpiłoby połączenie Irlandji w jedną całość i powstałoby królestwo, obejmujące całą Zieloną wyspę z jednym parlamentem i rządem, a Jerzy V ukoronowałby się w Dublinie.

Wątpić należy, ażeby ktoś na serjo proponował unję brytyjsko - amerykańską. Pobratymcy czasem współdziałają gdy zjednoczy ich interes — najlepszym przykładem wojna światowa — ale w gruncie rzeczy są typowymi „przyjaciółmi, co się nie lubią". Dzieli ich forma rządu, pojęcia, tradycja i tysiąc innych rzeczy. A i chwila niebardzo właściwa. Anglja po latach powojennego chaosu i kłopotów niewątpliwie idzie obecnie ku górze. Stany Zjednoczone w walce z kryzysem zastosowały bardzo ryzykowne środki i skutek trudno przewidzieć, a w chwili obecnej położenie jest tam ciężkie i przykre...

Były zresztą i dawniej tego rodzaju pomysły, nawet jeszcze sensacyjniejsze. W r. 1899 Joe Chamberlain wystąpił z pomysłem unji narodów germańskich wogóle, a więc W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. W piętnaście lat później wybuchła wojna, w której Niemcy byli po jednej, państwa anglosaskie po drugiej stronie. Niedobra to wróżba dla irlandzkiego projektu, jeżeli taki projekt pojawił się rzeczywiście, o czem należy wątpić.

Inaczej ma się rzecz z połączeniem całej Irlandji. Dwa razy większe od Ultseru Wolne Państwo jest rolnicze, północ (którą mniej ściśle nazywają Ulsterem) fabryczna. Wyspa tworzy więc ekonomiczną całość, dziś rozdzieloną na dwie jednostki, z których żadna nie może marzyć o samowystarczalności. Z gospodarczego tedy punktu widzenia stworzenie jednej Irlandji byłoby ideałem.

Cóż, kiedy prócz względów gospodarczych są i inne. Południe katolickie, północ, skolonizowana z początkiem XVII w., wojowniczo protestancka. I przeszłość nie łączy, lecz dzieli. Jeżeli Celtowie irlandzcy wogóle mają okropne wspomnienia z wieków, przeżytych pod rządami angielskiemi, to pamiętają dobrze, że ludność Ulsteru grała w ich ucisku największą rolę. Jeżeli ograniczymy się do XX stulecia, wystarczy powiedzieć, że przecież w przededniu wojny światowej istniała na północy liczna armja ochotnicza, sformowana przeciw południowi. Powstanie, jakie wybuchło w czasie tej wojny stłumiono, obracając bombardowaniem w perzynę samo centrum Dublinu i nastąpiły liczne egzekucje (przedewszystkiem Sir Rogera Casementa). Jeszcze po wojnie, w samem przededniu niepodległości irlandzkiej ochotnicy północni ścigali jej zwolenników jak dzikie zwierzęta, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw.

Z drugiej strony i północ będzie niechętna połączeniu, bo przecież obawia się majoryzacji, mając ludność prawie o połowę mniej liczną. Mieszkaniec Ulsteru wzdryga się na myśl, że mógłby nim rządzić chłop południowy, jedzący ziemniaki i kwaśne mleko, które on daje świniom, i chodzący na msze. Bo choć w dzisiejszej Anglji po kilkanaście tysięcy ludzi przechodzi na katolicyzm, a wobec strasznego rozstroju w Kościele państwowym myśl powrotu do Rzymu, pod władzę autorytetu papieża, przedstawia się coraz konkretniej, to na północy Irlandji duch jest inny, dużo tu purytańskich sekciarzy, myślących jeszcze kategorjami XVII wieku i nienawidzących z głębi duszy katolicyzmu.

Wreszcie byłoby stworzenie jednego królestwa irlandzkiego pod berłem dynastji brytyjskiej załamaniem się linji polityki De Valery, który z nieubłaganą konsekwencją dążył dotąd do zupełnego oderwania się od Anglji.

Stąd nie należy zbyt skwapliwie wierzyć pogłoskom. Ale byliśmy świadkami tylu przewrotów i rzeczy nieprawdopodobnych, że i możliwości powstania jednolitej Irlandji nie można zupełnie wykluczyć.

Władysław Tarnawski.

# Tysiące żydowskich studentów

## Chcą nostryfikować w Polsce swe dyplomy zagraniczne

Oprócz tysięcy Żydów studjujących na polskich uniwersytetach i innych wyższych szkołach (**na samym lwowskim uniwersytecie studjuje 2.000 Żydów**) dalsze tysiące Żydów z Polski studjują zagranicą, wywożąc pokaźne ilości pieniędzy z kraju. Lwowska „Chwila" oblicza tych zagranicznych studentów żydowskich z Polski w bieżącym roku akademickim **na sześć tysięcy**. W okresie dobrej konjunktury gospodarczej było ich dziesięć tysięcy. I to wszystko po ukończeniu studjów — przeważnie medycznych — wraca do kraju i chce zabierać miejsca tym, którzy mają polskie dyplomy. Kto zna procent zażydzenia stanu lekarskiego dotychczas, przerazi się na wiadomość o tych tysiącach Żydów z zagranicznemi dyplomami. Nic dziwnego też, że poczyniono pewne ograniczenia w nostryfikacji zagranicznych dyplomów przez polskie uniwersytety. W tej sprawie podnoszą teraz krzyk żydowscy nostryfikanci, o czem obszernie referuje „Chwila". Mam nadzieję, że i polskie czynniki odpowiedzialne za stan lekarski w Polsce krzyku tego się nie ulękną.

# Echa dnia

## „Czas" zatrąbił na odwrót

Konserwatywny „Czas" nadal odgrywa przy sanacji rolę starej jędzy, judzącej przeciw wszystkiemu, co nie jest z obozu konserwy. Ostatnio — o czem uczyniliśmy wzmiankę w „Kurjerze" — wybrał sobie „Czas" za cel swoich uwag pensje urzędnicze i emerytalne. Urzędnikom proponował „Czas" i obciąć pensje i wypłacać je z dołu. Co do emerytów, to radził „Czas" iście po judaszowsku, aby przerzucić ciężar emerytur ze skarbu państwa na instytucje ubezpieczeń pracowników umysłowych, przyczem skarb państwa nie wypłaciłby tym instytucjom gotówki, lecz wydałby im odpowiednie obligacje kredytowe. — Można sobie wyobrazić, jakby te emerytury wyglądały zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę coraz to dalej postępujące pogorszenie praw ubezpieczeniowych, a ponadto eksperymenty finansowe pewnych czynników.

Już jednak we wczorajszym n-rze „Czas" się zreflektował pisząc w ten sposób o własnych artykułach z przed dwu dni:

> Otóż, nie zdaje się być przekonywującem twierdzenie, jakoby drogą zniwelowania pewnych ulg, jakiemi cieszą się urzędnicy, a **zmniejszenia zobowiązań Skarbu na rzecz urzędników i emerytów**, da się w istocie zaradzić tej trudności, jaką wywołują wysokie bardzo pozycje w budżecie na wydatki personalne.

I potem następują rzeczowe argumenty przeciw demagogicznym postulatom „Czasu". Z tego wszystkiego wynika, że „Czas" się przeląkł własnej demagogii, a zmieniając z dnia na dzień zdanie, okazał się bardziej giętki, niż konserwatywny. Czy mu to zjedna opinję publiczną — mocno wątpimy.

## Z czego się Żydzi śmieją?

Żydzi się śmieją z tego, jeżeli ktoś przypuści, że większa ich ilość może z Polski wyemigrować. Dopiero wczoraj podaliśmy za Pat'em lojalnie wiadomość o tem, iż na żydowskim kongresie t. zw. sjonistów - rewizjonistów w Krakowie poważnie się dyskutuje o możliwości wyemigrowania z Polski i Rumunji w ciągu lat trzech pół miljona Żydów. Okazuje się jednak, że to tylko sprawozdawca Pat'a był tak optymistycznie nastrojony. Już bowiem sjonistyczny krakowski „Nowy Dziennik" w ten sposób informuje swoich czytelników o emigracji Żydów z Polski:

> Trochę ożywienia w atmosferę konferacyjną wniósł dr. Wolfgang v. Weissl. Całe jego przemówienie da się określić jednem słowem: **fanfaronada**. Mowa jego była właściwie błyskotliwym feljetonem, obliczonym na efekt, miejscami **cynicznym a miejscami wprost śmiesznym. Śmiesznie brzmiał projekt, by rozpoczęć układy z rządami Polski, Rumunji, aby dopomogły do emigracji pół miljona Żydów w ciągu trzech lat.** Żabotyński był niezadowolony z wywodów Weisla i przerwał mu pytaniem:
>
> — Na jakiej podstawie?
>
> — Na podstawie 600.000 podpisów, zebranych na petycji.
>
> Na to Żabotyński:
>
> Ale nie może Pan twierdzić, że byli to rewizjoniści
>
> Weisl zaczął coś tłumaczyć, ale Żabotyński zbył go słowami:
>
> — Pan się mylił

A więc na kongresie najbardziej pro palestyńsko nastrojonej części żydostwa znalazł się tylko jeden wariat którybv chciał znaczniejsze masy żydostwa wyprowadzić z Polski do Palestyny. Wszyscy inni natomiast uśmiechali się serdecznie z tego dobrego żartu. Nie wiedzą tylko o tem, że jeżeli nie wyemigrują, to mogą kiedyś gorzko zapłakać.

R.

## Z kraju

### Serja procesów b. członków O. N. R.

Wydział IV karny Sądu Okręgowego rozpatrzy w połowie lutego ostatnią serję spraw b. członków rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo-Radykalnego. Na ławie oskarżonych zasiądzie ogółem 20 osób pod zarzutem udziału w zebraniach niezgłoszonych u władz, jak i zakłócenia spokoju publicznego. Procesy te wynikły z powodu wniesienia odwołań przeciwko orzeczeniom sądów starościńskich w Warszawie.

### Zaproszenie na festival do Z. S. R. R.

Sowiety zaprosiły reprezentantów polskiego przemysłu filmowego, jak i sfery artystyczne do wzięcia udziału w miedzynarodwym festivalu filmowym organizowanym w Z. S. R. R. w m. lutym rb. w Moskwie i Leningradzie. Do Z. S. R. R. wyjechać ma delegacja polskich filmowców.

### Pozytywne skutki mrozów

Pozytywnym skutkiem w fali srogich mrozów w Warszawie jest chwilowe rozwiązanie kwestji bezdomności. Wydział Opieki Społecznej Magistratu musiał bowiem zapewnić schronienie wszystkim eksmitowanym rodzinom, któr znajdowały się bez dachu nad głową. Na terenie Starostwa Grodzkiego, Warszawa—Północ znaleziono pomieszczenia dla 140 rodzin.

### Warszawa zyskała 6.519 nowych abonentów

Jak donoszą pisma warszawskie, w grudniu ub r. założono 1.288 aparatów nowym abonentom telefonicznym, dzięki czemu na 1 stycznia Warszawa liczyła 47.539 abonentów, dysponujących 58.315 aparatami. W dalszym też ciągu napływają nowe zgłoszenia **codziennie w liczbie przekraczającej 100.** Dotąd, od chwili zawieszenia pobierania opłat za instalacje telefonu, wpłynęło **6.519 takich** zgłoszeń. Cyfry, jak widzimy, naprawdę imponujące.

Ilu Lwów w tym samym okresie czasu stracił abonentów telefonicznych (bo o przybywaniu nowych śmiemy wątpić), nie zdołaliśmy się, niestety dowiedzieć.

### Skon prawosławnego archimandryty — Polaka

W Wilnie zmarł w wieku 85 lat, śp. archimandryta Onufry Włodz. **Stupnicki**, jedyny wyższy dostojnik kościelny prawosławny, narodowości polskiej.

Zmarły pochodził z szlacheckiej polskiej rodziny, pieczętującej się herbem Sas, ongiś unickiej. Dziad zmarłego brał udział w powstaniu kościuszkowskiem, poczem został księdzem unickim. Litewska gałąź rodu Stupnickich po zniesieniu unji znalazła się w wyznaniu prawosławnem i już w niem pozostała, zachowując jednak narodowość polską. Z tego ostatniego względu zmarły doznawał przed wojną rozmaitych utrudnień w swojej karjerze duchownej. Ze swoją polskością nie krył on się nigdy. Był on zresztą gorącym zwolennikiem zjednoczenia kościołów.

### Zastraszające nasilenie gruźlicy w Polsce

Według danych statystycznych Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego rozpowszechnienie gruźlicy na ziemiach Polski jest wprost zastraszające. Ze statystyki tej bowiem wynika, że w Polsce **choruje na gruźlicę przeszło 800.000** osób, z czego blisko 25 proc. zagraża swemu otoczeniu.

### Żydzi w szkołach polskich na Wołyniu

W całym szeregu miejscowości na Wołyniu, wbrew protestom rodziców, nauczycielami w szkołach powszechnych są nadal żydzi. I tak: w Krze-

## Żydowski krzyk o... jednego lekarza - Polaka

W Warszawie Zarząd Miasta mianował asystentem etatowym w Szpitalu Żydowskim na Czystem dra Leśniowskiego, syna znanego profesora chirurgii Uniw. Warszawskiego. Fakt mianowania **jedynego** lekarza - Polaka asystentem w żydowskim szpitalu doprowadził do ataku lekkiego szału polakożerczy „Nasz Przegląd“. który w obszernej notatce pt.: **„Odżydzanie (!) Szpitala Żydowskiego“** domaga się od żydów, członków Tymczasowej Rady Miejskiej, aby podjęli „energiczną walkę w obronie (!?) placówki żydowskiej“, biada, że jest to początek końca szpitala itd

Tyle krzyku o jednego lekarza - Polaka... Fakt, że cały szereg **polskich** szpitali jest mniejszościowymi lekarzami zażydzony, czasami aż wprost niesłychanie, jakoś „Naszego Przeglądu“ ani nie oburza, ani nie martwi. On, zdaje się, nawet tego nie dostrzega...



## KRONIKA WIELKOPOLSKA

**„KURS DLA NARZECZONYCH“ W DOMU MŁODEJ POLKI W BNINIE.** Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło miesięczny kurs dla narzeczonych. Program kursu obejmował praktyczną naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowanie niemowląt i chorych oraz wykłady, wygłaszane przez fachowców.

W kursie wzięło udział 41 druchen. Wyniki pracy wykazały, że inicjatywa mimo zastrzeżeń, z jakiemi spotkała się wśród pewnych osób, była bardzo pożyteczna. Uczestniczki kursu przyznały jednogłośnie, że nadspodziewanie dużo skorzystały, nauczyły się wiele i pogłębiły swój pogląd na istotę i znaczenie małżeństwa oraz życia rodzinnego wogóle. Odprawione na zakończenie specjalne rekolekcje były niejako ostatniem pokrzepieniem na nową drogę życia.

W uroczystości zakończenia kursu wziął osobiście udział Ks. Kardynał Prymas Hlond.

## KRONIKA RZESZOWSKA

**NARDOWCY W KRACZKOWEJ... I GRAD.** Wszyscy dobrze pamiętamy klęskę gradu, która w roku 1933. nawiedziła wieś Kraczkową i zniszczyła wszystkie plony. Ludność tej wsi rozpoczęła starania o obniżkę podatków, które do ostatnich dni nie zostały załatwione. Niedawno przyszło wreszcie załatwienie podań, z którego okazało się, że odpisano dotkniętym klęską 50 proc. podatku gruntowego. I tu zaszedł charakterystyczny wypadek. Ks. Kanonikowi Dahlowi, proboszczowi, i Walentemu Skomrze, prezesowi S. N. w Kraczkowej, grad również zniszczył plony. — **Tymczasem tylko te dwie osoby nie uzyskały obniżki podatku.**

Ten krok Urzędu skarbowego w Łańcucie wwołał żywe oburzenie wśród miejscowej ludności, która nie wie, jak właściwie ma sobie tłumaczyć tego rodzaju postanowienie i nierównomierne traktowanie wszystkich podatników.

**mieńcu** w szkole powszechnej nr. 2 uczy żydówka Pola Dortmanówna, w **Wyszogródku** — Józef Diksztein i Sozia Lichtówna, w **Katerburgu** — G. Knellnerówna, w **Sarnach** — Pejsach Berszczuwko; ponadto we **Włodzimierzu** oraz w **Dąbrowicy** uczą żydówki po jednej w każdem z tych miasteczek.

A tyle polskich nauczycielek i nauczycieli pozostając bez posady, przymiera głodem!

## KRONIKA ZŁOCZOWSKA

**MŁODZI MÓWIĄ...** Staraniem tut. Koła Akademickiego, odbył się 3 stycznia br. w sali „Sokoła“ wieczór literacki młodego Lwowa pn. „Młodzi mówią“. Publiczność złoczowska jest cierpliwa, jak każda publiczność małego miasteczka. Tym razem jednak cierpliwość się wyczerpała i gdy p. T. Hollender zaczął wygłaszać utwory ry rozległy się gwizdy i krzyki o specyficznej tendencji. Utwory innych literatów i literatek (prócz jednego p. Rogowskiego) stały na poziomie wierszy p. Hollendera i nieprzyjemnie obrażały publiczność. Efekt jest taki, że literaci „młodego Lwowa“ zdaje się na drugi raz nie pojadą do Złoczowa. — Nawet młodzież sanacyjna nie chce się przyznać do swoich literatów, którzy — mówiąc językiem Nowaczyńskiego — stanowią „Legjon młodych bolszewików“.



## KRONIKA BRODZKA

**POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY K. S. M. W BRODACH.** Własne ognisko — oto szczyt marzeń każdego KSM. Długo też marzyłyśmy o własnej świetlicy, aż wreszcie nadszedł dzień upragniony. — dzień Matki Boskiej i rocznica poświęcenia naszego sztandaru. W dniu tym przystąpiłyśmy do Sakramentów św. podczas Mszy św., którą odprawił ks. Ernest **Chowaniec** w intencji KSM. Wieczorem przy stołach własnej świetlicy oprócz licznych gości zasiadło 45 druchen. Po odśpiewaniu pieśni „Hołd Marji“ w serdecznych słowach powitał gości i druchny ks. Ernest **Chowaniec**, podkreślając, że ognisko jest kuźnią dobrych obyczajów, charakterów i życia towarzyskiego, miejscem godziwej rozrywki i zabawy.

Zkolei Ks. Dziekan H. **Kozaczewski** poświęcił świetlice, pięknie udekorowane i wyposażone w meble i gry rozrywkowe, a następnie w pełnych serdeczności i umiłowania młodzieży słowach, wskazał jej ideały, do których ma dążyć, należąc do KSM. — Zkolei prezeska J. **Szachówna** w pięknych słowach podziękowała ks. Dziekanowi za poświecenie, a wszystkim zebranym za zaszczycenie swą obecnością uroczystości organizacyjnej. Dobra herbatka i szereg arcywesołych niespodzianek wypełniły druga część wieczoru. Dodać należy, że w świetlicy mieszczą się dwie bratnie organizacje — córki KSM. i matki—KSK. — **J. Szachówna, prezeska.**

## KRONIKA TARNOPOLSKA

**FALA MROZU.** Z dnia 7 na 8 bm. notowano silną obniżkę temperatury, która w śródmieściu wynosiła -27 stop. C. zaś na peryferjach miasta nawet ok. -30 stop. 9 bm. dała się zauważyć lekka zwyżka temperatury. Ruch na ulicach osłabł.

**PASTORAŁKA:** 6 bm. Tow. Śpiew. „Bard“ corocznym zwyczajem wystawiło w sali Sokoła „Pastorałkę“. Publiczności jawiło się wiele. — Należy życzyć, aby tak piękna tradycja nie została zaniechana.

**SPIS POBOROWYCH.** Zarząd miasta Tarnopola podał do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1914, są wyłożone od 1 do 15 bm. w biurze wojskowem Zarządu miasta w godzinach od 9 do 13.

—x—



## KRONIKA KOŁOMYJSKA

### Z życia naszej wsi

Dnia 1 bm. odbyło się w Ceniawie pow. kołomyjskiego walne zebranie Czytelni T.S.L., któremu przewodniczył p. Stefan **Hryniowiecki.** Złożone sprawozdania stwierdziły świetny rozwój Czytelni, zarówno jeżeli chodzi o działalność kulturalno - oświatową, jak i stan finansowy. Ilość członków wzrosła do 112 (przedtem 65), a kasa wykazała gotówkę 51 zł. Czytelnia prowadziła 5 zespołów przysposobienia rolniczego, chór i sekcję teatralną pod kierunkiem kier. szkoły p. Zofji **Poplatkówny,** dalej wypożyczalnię książek i gazet, stale opalaną świetlicę. Ponadto Czytelnia posiada własny radjo aparat, organizowała odczyty i prowadziła sekcję młodzieży Ten świetny rozwój Czytelnia zawdzięcza przedewszystkiem współpracy, jaka panuje między starszą generacją, a młodymi. Zebrani członkowie w liczbie około 100 uchwalili jednomyślnie podziękowanie dla kier. szkoły p. Poplatkówny za jej gorące oddanie się sprawom Czytelni i wybrali nowy Zarząd w dotychczasowym składzie.

W obradach walnego zebrania wziął udział gorący przyjaciel Czytelni ks. **Butra,** oraz delegat koła prof. **Mul.**

**DZIWNY ZEGAR.** Jakkolwiek zegar na ratuszu kołomyjskim posiada cztery tarcze, w nocy oświetlona jest tylko jedna. Zapytać należy dlaczego trzy czwarte miasta ma się wieczorem i rankiem orjentować w czasie według piania kogutów?

**PODATEK OD WYWOZU ŚMIECI** jest już nałożony, a nawet i egzekwowany. Właściciele realności nawet na peryferjach miasta muszą płacić po dwa zł. od izby. Tak więc nowy podatek jest i trzeba go płacić. Widocznie magistrat uważa, że zadanie jego ogranicza się w danym wypadku tylko do ściągnięcia haraczu. Gdyby tak postępowała jakaś firma prywatna — napewno oskarżonoby ją o oszustwo. Magistratowi uchodzi to „na sucho“.

**WIECZORNICA ORMIAŃSKA** odbędzie się w sobotę, 12 bm. w sali K. O. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Zabawa zapowiada się znakomicie.

## CO DZIEŃ NIESIE?

**12 STYCZNIA**
Wsch. sł. 7 g. 40. m
Zach. sł. 15 g. 49. m

**Sobota**
Arkadjusza
Niedziela Weroniki

### Gdzie i co kupię?



### REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI**

Sobota 12. 1. g. 7,30 Rozkoszna dziewczyna.

Niedziela 13. 1. g. 3.30 Pod zarządem przymusowym, g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

Poniedziałek 14. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

Wtorek 15. 1. g. 7,30 Rozkoszna dziewczyna.

**TEATR ROZMAITOSCI**

Sobota 12. 1. g. 7.30 Nocne Loty.
Niedziela 13. 1. g. 7.30 Nocne Loty.
Poniedziałek 14. 1. g. 7.30 Igraszki muzyczne.
Wtorek 15. 1. g. 7.30 Nocne Loty

### REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy.
ATLANTIC: „Petersburskie noce“.
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje“.
COLOSSEUM: Na dnie Oceanu, oraz rewja „Zastaw się, baw się“
CHIMERA: Skradziono człowieka. Lili Damita Henry Garat.
GRAŻYNA: Cóż dalej szary człowieku?
KOPERNIK: Bajka o krasnoludkach oraz „Rzymskie skandale“ z Eddie Cantorem
MARYSIEŃKA: „Wielkie wydarzenie“ — oraz rewja.
MUZA: Taniec miłości.
MIRAŻ: Hazard życia oraz romans Warszawy.
PALACE: „Melodje Cygańskie“ — reżyserji Eryka Charella.
PAN: „Imperatorowa“ (Caryca Katarzyna) z Marleną Dietrich.
PASAŻ: Romans Mojiki i Pionierzy Texasu.
PAX: „Pat i Patachon“ jako kompozytorzy. Dodatek: Challenge z r. 1934.
RAJ: „Radosna godzina“ Mickey Mouse.
STYLOWY: „Tajemnica małej Schirley Temple“ oraz rewja.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: „Oliver Twist“ i „Piekielny wyścig“.
WANDA: „Gasnące płomienie“ i „Raj podlotków“.

### KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

**W TEATRZE WIELKIM** dziś komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna“ Obsada premjerowa

**W TEATRZE ROZMAITOŚCI** dziś o g. 7.30 zdawna zapowiadana prapremiera sztuki autorów lwowskich Aleksandry i Mieczysława Lisiewiczów. „Nocne loty“. Głęboko psychicznie ujęte, barwne widowisko z życia lotników. Emocjonalne momenty w śmiałych plastycznych obrazach. Nieznane szerokiemu ogółowi codzienne życie ludzi powietrza z jego troskami i radościami. Nocne loty to tragedja żon lotniczych.

Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach Bronisława Dąbrowskiego, zaś stronę plastyczną opracowuje Otto Rex. Czołowa obsada w osobach pp. Krzywickiej, Z. Ślaskiej, Z. Życzkowskiej, oraz pp. Białoszczyńskiego, Jaśkiewicza Guttmera, Kaczmarskiego, Krasnowieckiego, Michułowicza, Nawary, Nieprzewskiego Połońskiego, Przystawskiego, Strachockiego i Ratschki oraz innych.

Piosenki specjalnie komponowane przez J. Munda.

**POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA.** Jutro w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 popularne przedstawienie po cenach najniższych świetnej farsy Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym.“

**Kronika lwowska**

# Brak lekarzy miejskich we Lwowie

(s) Jak się dowiadujemy, przed niedawnym czasem spensjonowani zostali trzej lekarze miejscy gminy m. Lwowa a mianowicie: dr. Kielanowski, dr. Kasparek i dr Wernicki. Jak dotąd gmina nie rozpisała konkursu na ich następców. Lwów posiada na etacie 9 lekarzy miejskich, którzy po przyłączeniu gmin podmiejskich z trudem pełnią swe obowiązki. Wobec ubytku trzech lekarzy, reszta, tj. sześciu, ugina się pod ciężarem pracy.

**Czy gmina i na odcinku zdrowotności chce robić oszczędności, czy mało zredukowano te pozycje budżetowe w roku ubiegłym?** Jakżeż jaskrawo kłócą się ze sobą: luksusowa pływalnia i brak lekarzy miejskich.

# Odrzucono protesty wyborcze do Izby Przem. Handl.

(s) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu dnia 7 bm. nie uwzględniło zarzutów przeciw wyborom do lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, wniesionych przez Stowarzyszenie Kupców we Lwowie, Stow. Kupców Polskich w Przemyślu i Stow. Kupców Żydowskich w Przemyślu.

Decyzja jest ostateczna w administracyjnym toku instancji.

Lista nominatów nie została jeszcze podpisana. Zebranie plenarne Izby spodziewane jest pod koniec bm.

# Kilkaset rodzin w barakach bez wody

(s.) Już to nasz lwowski Magistrat nie ma szczęścia... do wody. Wybuduje wielkie kąpielisko, z pływalnią, reflektorami, przy których naświetlają się przeciętnie dziennie aż trzy żydówki w kąpielowych, nicejskich strojach — i oto okazuje się brak dopływu wody, aż straż pożarna musi ją doprowadzać. Nie jest to jeszcze tragedją.

Tragiczniejszem jest inne zjawisko. Oto na Bodnarówce w ciągu ostatnich lat wybudowano kilka baraków, w których umieszczono około 300 bezdomnych i niestety nie pomyślano o wodzie. Nieszczęśliwi mieszkańcy chodzą po wodę aż do betoniarni, odległej od baraków trzy kilometry. By oszczędzić sobie trudu, robią zapasy na cały tydzień, napełniając wodą stojące do ich dyspozycji naczynia. Po dwu dniach woda traci smak i łatwo może stać się środkiem zakaźnym.

Jest i drugi wzgląd, który przemawia za potrzebą na Podnarówce wody. Baraki zbudowane są wyłącznie z drzewa, a w **czasie pożaru padłyby łatwo pastwą płomieni**, gdyż sprowadzenie wody z odległości kilkukilometrowej okazałoby się ratunkiem opóźnionym.

Zdaniem naszem należy przystąpić do wywiercenia studni, a magistratowi, który posiada doświadczenia „głębinowe“, przyjdzie to nader łatwo. Obiecanki wiosenne mogą się okazać spóźnionemi.

## Zmiany w rozkładzie jazdy na kolejach od 16 stycznia b. r.

W rozkładzie jazdy na kolejach Małopolskich nastąpią pewne zmiany z dniem 16 stycznia b. r. Kilka pociągów, które poraz ostatni będą kursować w dniu 15. tj we wtorek — **zostanie wstrzymanych.** I tak: Pociąg Nr. 19. odchodzący z **Nowego Zagórza** o godz. 16.49 — przyjazd Stryj 20.43, i pociąg Nr. 20. odchodzący ze **Stryja** o godz. 8.09 — przyjazd Nowy Zagórz 11.51, pociąg Nr. 17 odchodzący **ze Lwowa** o g. 8.05 — przyjazd Sambor 9.52 i Nr. 18 odchodzący **ze Sambora** o 19.18 — przyjazd Lwów 20.56 (pociąg ten ma połączenie z Krynicą i Zakopanem). Pociąg Nr. 1326a. odchodzący **ze Stryja** 20.46 — przyjazd Drohobycz 21.25. Nr. 1713 a odchodzący **ze Stryja** o 20.53 — przyjazd Ławoczne 23.01, Nr. 1827 a odchodzący z **Drohobycza** 21.35 — przyjazd Borysław 22.04, Nr. 2018 a, odchodzący **z Chyrowa** 18.29 — przyjazd Przemyśl 19.24 i Nr. 1215 a, odchodzący **ze Stryja** 20.58 — przyjazd Stanisławów 23.31.

Z dniem 16 stycznia **zostaną uruchomione** następujące pociągi: pociąg Nr. 1326 odchodzący ze Stryja o g. 20.30 — przyjazd Drohobycz 21.09, Nr. 1713 odchodzący ze Stryja 20.31 — przyjazd Ławoczne 22.39. Nr. 1827 odchodzący z Drohobycza o g. 21.19 — przyjazd Borysław 21.48, Nr. 2018 odchodzący z Chyrowa 17.40 — przyjazd Przemyśl 18.35 i Nr. 12.15 odchodzący ze Stryja o 20.36 — przyjazd Stanisławów 23.05.

## Bukareszt — Lwów — Monte Carlo

Na tegoroczny Zjazd Gwiaździsty w Monte Carlo przejeżdżać będą przez Lwów samochody z kilku krajów, którym trasa wypada przez Lwów i Warszawę. Dotąd zgłoszono przejazd 7 samochodów, które przybędą w **niedzielę, 20 bm. do Lwowa około godziny 15 tej.** Wozy te przybędą szosą z Bukaresztu, przez Śniatyń—Stanisławów—Stryj. Po przejeździe punktu kontrolnego we Lwowie uczestnicy Zjazdu gwiaździstego udają się w dalszą drogę na Warszawę.

**Z LISTÓW DO REDAKCJI**

## Stosunki na poczcie w Dublanach

Otrzymujemy następujące uwagi:

Dziwne światło na stosunki panujące na tut. poczcie rzuca następujący fakt, który wydarzył się w Dublanach 7 bm. Tutejsze Koło S.N. prenumeruje dla swych członków „Orędownika“. Wobec tego, że pismo otrzymywano bardzo nieregularnie, niektóre numery często wcale nie dochodziły (co zresztą w odniesieniu do pism narodowych nie jest rzadkością), zarząd S.N wnosił odpowiednie reklamacje. Na ostatnią reklamację w sprawie Nr. 299 „Orędownika“, miejscowa **agencja pocztowa dostarczyła adresatowi w opasce reklamacyjnej „Orędownika“ (!), cztery egzemplarze... sanacyjnego „Dziennika Poznańskiego“** Nr. 5 z dnia 6. I. 35 r.

Dziwna i bardzo wymowna „pomyłka“!!

**Str. Narodowe, Koło Dublany.**

**STRONNICTWO NARODOWE KOŁO LWOWSKIE**
**zwraca uwagę swoim członkom, że TRADYCYJNY OPŁATEK odbędzie się w niedzielę, dnia 20 stycznia, a nie jak było zapowiedziane 13 stycznia.**

## Składki w Administracji

**NA POGOTOWIE RATUNKOWE.** P. Słotwiński, Lwów — zł. 10.

## Kalendarzyk karnawałowy

12. I. Reprezentacyjny Bal Medyków w salach Koła Lit. Art

12. I. 1935 Koło Wilnian Stud. Pol. Lw. urządza „Pół czarnej“ w salach II. D. T. pocz. godz. 22.

13. 1. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridg'e (five o clock) od godz. 17-ej.

20. I. Zabawa Polonistów w II Domu Techników. Bridge, Machan-Jazz. Strój wizytowy.

26. I. Błękitny Dancing Bridge Koła Pań Polit. Lw. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Początek godz. 21.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy



**NOWE KOŁA L. O. P. P.**

Z okazji zakończenia kursu podinstruktorów obrony przeciwlotniczogazowej odbyło się onegdaj w strażnicy pożarnej na Placu Strzeleckim rozdanie świadectw uczestnikom kursu. Na kurs uczęszczali członkowie straży pożarnych przy fabryce przyrządów przeciwpożarnych „Unja“, browarów i straży pożarnej „Sokół“.

Imieniem Okr. Wojewódzkiego LOPP świadectwa rozdał p. dyr. **Tiger**, wskazując na znaczenie współpracy Straży pożarnych w obronie przeciwlotniczej. Po rozdaniu świadectw odbyło się z inicjatywy kierownika fabryki „Unja“ zebranie, na którem urzędnicy i robotnicy fabryki uchwalili założyć Koło LOPP. przy fabryce. Na zebraniu tem po przemówieniu inż. **Blümkego**, komendanta Straży Pożarnej **Milewskiego** wybrano zarząd nowego Koła, do którego przystąpili wszyscy pracownicy fabryki.

# Prawda o Dublanach

**WYJAŚNIENIE P. DZIEKANA MALARSKIEGO. — KTÓRZY PROFESOROWIE I DOCENCI MIESZKAJĄ W DUBLANACH. — DLACZEGO PEWNE KATEDRY NIE SĄ OBSADZONE. — ADMINISTRACJA PORĘCZAJĄCA P. PAPARY I JEJ SKUTKI.**

W odpowiedzi na nasze uwagi p. t. „Kto pomaga w ewakuacji Lwowa“, otrzymaliśmy od prof. dra Tadeusza **Malarskiego**, dziekana wydziału rolniczo - lasowego Politechniki Lwowskiej wyjaśnienie, które poniżej zamieszczamy. Nie możemy jednak pozostawić bez odpowiedzi pewnych, conajmniej dziwnych, uwag w piśmie p. Dziekana, jak np., że „artykuł „Kurjera“ stanowi częściowe wznowienie zarzutów i ataków na Wydział Rolniczo - Lasowy Politechniki“, że „w procesie zwalczania i obrony tego Wydziału zaczyna się cykliczny obieg rzeczy“ i że „ci, co chcą za wszelką cenę doprowadzić do likwidacji tego Wydziału, zaczynają na nowo“.

P. Dziekan kończy swoje uwagi zdaniem: „Wiemy aż nadto dobrze, jaki jest ich (tj. zarzutów) cel i z jakich kół pochodzą“.

Z jakich kół? Napewno nie z kół bliskich „Kurjerowi“. My jedynie zacytowaliśmy zarzuty, jakie się w kołach warszawskich podnosi przeciw Dublanom i jakich delegaci, broniący Dublan, muszą w stolicy wysłuchiwać. Zacytowaliśmy je zaś w tym celu, by tu we Lwowie, zdawano sobie sprawę, że pewne — prawdziwe czy rzekome — błędy w Dublanach stają się w Warszawie pożądanym argumentem za zniesieniem wydziału rolniczego Politechniki. Że więc tych błędów trzeba unikać. O to nam tylko chodziło. Nie potrzebujemy zaś chyba przypominać, że przeciw likwidacji Dublan zajęliśmy w szeregu artykułów jak najbardziej zdecydowane stanowisko. Wzmiankowane więc wyżej uwagi p. Dziekana, o ile mają na celu „Kurjera“, trafiają w próżnię.

Co do pierwszego zarzutu, że w Du-

blanach profesorowie nie mieszkają. Wyjaśnienia nam udzielone brzmią:

I. „W chwili obecnej jest stan taki że **w Dublanach mieszkają:** 1) prof. zwycz. Inż. Karol Różycki, 2) docent habilitowany Dr. A. Musierowicz, który wykłada Chemję rolniczą i gleboznawstwo i prowadzi zakłady do tej katedry należące, 3) docent habilitowany Dr. K. Miczyński, wykładający od szeregu lat hodowlę i genetykę roślin i prowadzi odnośny zakład, 4) zastępca profesora Dr. A. Tychowski, wykładający Technologję Rolniczą i kierujący zakładami do tej Katedry należącemi, 5) docent habilitowany Dr. R. Borkowski, prowadzący wykłady z Uprawy Roli i Roślin i 6) adjunkt Dr. Inż. Cz Kanafojski, wykładający Maszynoznawstwo Rolnicze i prowadzący zakład maszyn rolniczych, 7) Dr. H. Romanowski, prowadzący Administrację i Rachunkowość rolniczą. Nadto mieszka na miejscu w Dublanach szereg kwalifikowanych pomocniczych sił naukowych.

**Prawda, że do Dublan dojeżdżają wykładający, mieszkający poza Dublanami,** ale tak było zawsze i tak być musi w przyszłości, gdyż Dublany, jako akademicka uczelnia, muszą być zasilane wykładającymi z zewnątrz.

II. W związku z wymienionemi nazwiskami prowadzących wykłady, oraz odnośne zakłady naukowe w Dublanach narzuca się pytanie (to jest też jeden z zarzutów przeciw Dublanom), **dlaczego te katedry nie są obsadzone profesorami?**

P. Dziekan odpowiada, że powodem tego jest to, że jedni profesorowie zmarli, inni zaś ustąpili z katedr spowodu wieku lub przenieśli się do innych wyższych uczelni (Kraków, Wilno, Poznań). Rada Wydziałowa nie zaniedbała sprawy obsadzenia tych katedr, ale **wnioski przedstawione w sprawie obsady katedr nie są załatwiane przez Ministerstwo W. R. i O. P. od r. 1932.**

III. W notatce „Karjera“ znajduje się dalej zarzut, że **Politechnika wydzierżawiła folwark dublański,** przez co praktyka terenowa została ograniczona do najszczuplejszych ram.

W tej sprawie stwierdza p. Dziekan, że folwark dublański nie jest wcale wydzierżawiony, lecz **prowadzony w administracji poręczającej.** Plan gospodarczy układa Rada naukowa, przystosowując go do potrzeb racjonalnej gospodarki, z tą myślą, że w ten sposób prowadzony objekt demonstracyjny dla katedry organizacji administracji rolnej, która nie posiadając z natury rzeczy własnych pól doświadczalnych, musi mieć tego rodzaju objekt dla praktyki studentów. Z całego folwarku dublańskiego znajduje się w administracji poręczającej 235 ha, zaś 78 ha wydzielono pod poletka doświadczalne dla celów naukowych.

Co do wymienionej osoby administratora, p. **Dra Papary,** to raczej należałoby mu wyrazić wdzięczność, iż w dzisiejszych ciężkich czasach wszedł w administrację z własnym kapitałem obrotowym, spowodu braku którego w czasie powojennym zarząd folwarków we własnym zarządzie Politechniki zawsze szwankował. Gdy ktoś ciekawy, niech skontroluje sprawozdanie przedwojenne, z których się okaże, że mimo pomocy finansowej Wydziału Krajowego, bilans folwarku w przeciągu 25 lat wahał się około 0.(!!) Od czasu oddania folwarku dublańskiego w administrację poręczającą, tj. od 5 lat, odprowadzono do Skarbu Państwa około 40.000 zł. zysku, poprawiono meljoracje torfowe kosztem 15.000 zł., podniesiono ogólną kulturę roli i wartość inwentarza żywego oraz martwego.

Pozatem nadmienić jeszcze trzeba że sprawa oddania części folwarku dublańskiego w administrację poręczającą p. Dr. Paparze, nie została załatwiona tylko we własnym zakresie działania władz Politechniki, ale **została załatwiona drogą urzędową i zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.**

---

**SENSACYJNY REPORTAŻ Z KLINIKI.** W sobotę, o godz. 18.45 usłyszą radjosłuchacze tony serca człowieka zdrowego i chorego. Transmisja odbędzie się z Krakowa z Kliniki prof. dr. Jana Latkowskiego; reportaż prowadzić będzie dr. Stanisław Karasiński.

## Kronika krakowska

# 3.000 rodzin bez środków do życia

Nędza wśród szerokich warstw bezrobotnych, ludzi pozbawionych odzieży, dachu nad głową i chleba doszła w okresie zimowym do stanu wprost rozpaczliwego. **Około 3.000 rodzin w naszem mieście niema żadnego oparcia. Domy noclegowe i przytułki są przepełnione. Setki osób obojga płci tułają się dniem po ulicach, a nocami żyją w budach, norach i różnego rodzaju spelunkach.**

W Krakowie utworzył się Komitet obywatelski, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa krakowskiego, o przyjście z pomocą najbiedniejszym, drogą składania ofiar w pieniądzach i naturze. Wszystkie datki należy składać na konto komitetu pomocy dla najbiedniejszych w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w P. K. O. konto Nr. 410.000 względnie w kasie miejskiej, zaś ofiary w naturze w wydziale VI. magistratu.

# Pożar w fabryce „Iskra”

Wczoraj rano wybuchł **gwałtowny pożar w magazynie fabryki wyrobów chemicznych „Iskra“ Karmański i S-ka.** Do akcji ratunkowej przystąpiły dwa plutony straży pożarnej. Magazyn został zupełnie zniszczony. Wyrządzone szkody nie są dotąd obliczone.

# Aresztowanie dwóch dyrektorów banku

Na polecenie prokuratora przy sądzie okr. w Krakowie aresztowano 2-ch dyrektorów krakowskiej spółdzielni kredytowej: **Pawła Bergera i Emeryka Menczera zostali oni aresztowani na skutek szkontrum agend banku, przeprowadzonego przez komisarza wespół z władzami prokuratorskiemi. Szkody sięgają kwoty 100.000 zł.**

# Projektowany repertuar teatru im. Słowackiego

Teatr im. Słowackiego przygotowuje szereg nowych sztuk do wystawienia w najbliższym okresie. Będą to: **„Rajski ogród“** z Hanką Ordonówną, **„Ptak“** Szaniawskiego z Osterwą, **„Poskromienie złośnicy“** Szekspira, **„Teorja Einsteina“** Cwojdzińskiego, **„Bolesław Śmiały“** Wyspiańskiego w reżyserji Osterwy, dalej **„Rewolucja“** Jerzego Brauna, **„Ta sama“** Beaty Obertyńskiej, **„Gwiazda Wawelu“** Waśkowskiego **„Antygona“** w przekładzie Morstina, **„Intryga i miłość“** Schillera z Solskim itd. Solski odegra też specjalnie dla niego napisaną rolę w komedji K. H. **Rostworowskiego,** którą właśnie kieruje. Również ma być wystawiona sztuka królowej rumuńskiej Marji.

---

**10 LAT WIĘZIENIA ZA BANDYTYZM.**

W r. 1920 zbiegł z wojska Stanisław Kaczmarski i zorganizował szajkę bandycką, która grasowała w okolicach Tarnopola. Wczoraj stanął przed sądem wojskowym i został skazany na 10 lat więzienia.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO**

Wczoraj zakończył się strajk robotników w fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach — po blisko miesięcznym trwaniu. Zarząd fabryki obniżył robotnikom płacę o — 7 proc. zamiast projektowanych poprzednio kilkunastu procent.

---

## Zdarzenia i wypadki

(a.) **SPOKOJNY DZIEŃ.** — Wczorajszy dzień minął bez szczególnych wydarzeń. Mroźna aura ustępuje powoli, lecz stale w dalszym ciągu. W godzinach porannych można było obserwować duże zachmurzenie, które jednak nie przyniosło spodziewanego opadu śnieżnego.

(a.) **PODKOPEM DO DOMU MODLITWY.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy zapomocą podkopu w murze dostali się do domu modlitwy „Chowewej Hadat“ przy ul. Zyblikiewicza, l. 43. gdzie skradli dwa srebrne lichtarze, srebrną figurkę i puszkę z nieznaną kwotą pieniężną.

(a.) **RABUŚ ULICZNY — POSZKODOWANY — WYWIADOWCA.** — Na pl. Gołuchowskich rozegrała się wczoraj w godzinach popołudniowych scena o filmowym niemal pokroju. Notowany złodziej, Jan Husarz wyrwał z rąk jakiegoś przechodnia teczkę i rzucił się do ucieczki. Złodzieja zauważył przechodzący tamtędy wywiadowca i począł go ścigać. Złodziej ścigany porzuca w czasie ucieczki teczkę, którą podejmuje poszkodowany, wskakując do wozu tramwajowego i odjeżdża. Tymczasem wywiadowca przytrzymuje złodzieja. W wyniku: rabuś uliczny przytrzymany i wiadomy, poszkodowany niewiadomy.

(a.) **OBŁAWA NA ŻEBRAKÓW.** Z okolic pobliskich ściągnęły w ostatnim czasie do miasta liczne zastępy żebraków, a gdy i miejscowych jest duża cyfra — przeto wspólny ich atak uderza w ciągu dnia o drzwi mieszkań czy sklepów, natarczywie już nie w jednym dniu tygodnia, ale każdego dnia domagając się jałmużny. Gdy falangi żebracze ostatnio rosły z dnia na dzień, władze policyjne zarządziły w dniu wczorajszym wielką obławę, która ujęła w sieć stu kilkudziesięciu żebraków. Znaczny ruch też panował wczoraj na stacji etapowej, dokąd zwożono przytrzymanych, żebraków, aby ich dalej odstawić do miejsca przynależności.

**POCIĄGI KURSUJĄ DOŚĆ REGULARNIE.** W dalszym ciągu spowodu ocieplenia się temperatury, pociągi nadchodzące do Lwowa wykazują zmniejszające się stale opóźnienia, i tak w dniu wczorajszym pociąg ranny z Łodzi spóźnił się o 39 minut, z Brodów o 45 minut, z Warszawy osobowy o 12 minut i z Krakowa osobowy o 18 minut. Pociąg pośpieszny z Warszawy nadszedł zupełnie regularnie.

### KOMUNIKATY

**NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** zaprasza swoje członkinie i sympatyczki na herbatkę towarzyską, która odbędzie się w sobotę, 12 bm., w lokalu własnym, przy ul. Klonowicza 7, parter, o godz. 18 (6 wieczorem).

**SODALICJA MARJAŃSKA AKADEMIKÓW** zawiadamia, że w niedzielę 13 b. m. odbędzie się zebranie plenarne (Rutowskiego 13), na którem C. Moderator St. Mirek T. J. wygłosi referat pt. „Sodalicja wobec ruchów narodowych“. Przed zebraniem Msza św. z wspólną komunją św. o godz. 9-ej w kaplicy przy kościele OO. Jezuitów.

**ZARZĄD LWOWSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO** zawiadamia wszystkich druhów i druchny o śmierci b. prezesa Związku i Sokoła-Macierzy we Lwowie śp. Dra Antoniego Dziędzielewicza i wzywa ich do wzięcia ziemjalnego udziału w pogrzebie **w sobotę, 12 bm.** — Zbiórka umundurowanych i nieumundurowanych (z agrafkami) w zwykłem odzieniu wierzchniem w dniu pogrzebu o **godzinie 11.30** przed domem żałoby przy ul. Jagiellońskiej l. 8

**LWÓW W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEJ POLSKI“.** Drugi odczyt z cyklu p. t. „Lwów w życiu współczesnej Polski“, zorganizowanego przez rozgłośnię lwowską P. R. wygłosi dziś w sobotę o godz. 18-ej docent U. J. K. dr. K. Zakrzewski. Prelegent mówić będzie o podstawach rozwoju Lwowa w przeszłości i dziś.

**„DUBLANY NA ANTENIE“** Dziś w sobotę o godz. 19.20 nadaje Lwów na wszystkie stacje ciekawy feljeton reportażowy z cyklu „Miasta i miasteczka“ pt. „Dublany“. Prelegentka p. Michalina Grekowicz przedstawi słuchaczom organizację pracy w zakładach Wydziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej.

**„WESOŁYM KULIGIEM PO POLSCE“** Ze studja rozgłośni lwowskiej wyruszy dziś o 16.30 kilkanaście sań, by wesołym kuligiem objechać całą Polskę. W pierwszych saniach jadą Szczepko i Tońko, łatwo więc sobie wyobrazić, że na nudy podczas tej podróży nie można się będzie skarżyć.

---

**MRÓZ W KRAKOWIE ZELŻAŁ.** Wczoraj rano termometr wskazywał 12 stop. W nocy z czwartku na piątek spadł śnieg.

**AUTOBUSY DO LASU WOLSKIEGO.** Dyrekcja tramwaju uruchamia komunikację autobusową na linji Podwale — Las Wolski w każdą niedzielę i święta, z wyjątkiem dni odwilży i braku śniegu. Autobusy odjeżdżać będą od 8.30 rano co pół godziny aż do zmroku. Cena biletu tam i z powrotem 80 gr.

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

Sobota 12. 1. „Rajski ogród“ (premjera) Gość. występ. Hanki Ordonówny.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**ADRIA:** „Świat się śmieje“.
**APOLLO:** „Melodje cygańskie“.
**ATLANTIC:** „Dama z Moulin Rouge“.
**BAGATELA:** „Śmiech w piekle“.
**DOM ŻOŁNIERZA:** „Wiktorja i jej huzar“
**MUZEUM PRZEMYSŁ.:** „Adjutant jego wysokości“.
**SŁONKO:** „Awantura jego córki“ (Lili Zielińska).
**SZTUKA:** „Co mój mąż robi w nocy“.
**PROMIEŃ:** „Jenny Gerhard“ i „Rakoczy Marsz“.
**ŚWIT:** „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy.“
**UCIECHA:** „Młody Las“
**WANDA:** „Uwielbiana“
**ZORZA:** „Białe szaleństwo“.

**KOMUNIKATY**

**Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO.** Dziś w sobotę o godz. 6 popoł. przy ul. Straszewskiego 27. I p. odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem prof. Władysław Konopczyński omówi książkę Grodeckiego, Leszczego i Feldmana pt. Kraków i ziemia krakowska. Goście mile widziani. Cykl odczytów o Wielkiej wojnie podjęty zostanie 20 bm.

**„PRZYGODY PODRÓŻNIKÓW“.** emocjonujący film z najlepszymi artystami amerykańskimi, będzie wyświetlany w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńskiej dziś w sobotę o 5 i 7 wiecz. oraz jutro w niedzielę o 3, 5 i 7. Nadto komedja i obrazy Paramountu.

---

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY**

## Śp. Dr. Antoni Dziędzielewicz

Zmarły w dniu 10 stycznia br. we Lwowie adwokat Dziędzielewicz urodził się 10 maja 1854. Po odbyciu nauk gimnazjalnych wstąpił na UJK. Tu odznaczył się jako współredaktor „Prawnika“, organu Lwowskiego Towarzystwa Prawniczego i jedynie naówczas polskiego czasopisma prawniczego. Po ukończeniu studjów pracował przez lat kilkadziesiąt w Lwow. Tow. Prawniczem, którego przez dłuższy czas był Wiceprezesem, i w lwowskiej Izbie Adwokatów, gdzie powoływano go do coraz wyższych godności. W latach 1906 do 1911 piastował stanowisko prezydenta Rady Dyscyplinarnej.

Od roku 1912 oddaje się Zmarły pracy w Związku Adwokatów Polskich, uwieńczonej organizacją związkową adwokatury w całem Państwie i aż do śmierci pozostaje czynnym prezesem Związku, otrzymawszy nadto w r. 1925 najwyższą godność członka honorowego.

Jako adwokat poświęca się przeważnie obronie karnej, w której przez lat 40 wymową, gruntownością i talentem wybija się na czoło lwowskiej palestry. Poza zawodem oddaje się pracy społeczno-narodowej i już jako akademik w r. 1877. rozpoczyna pracę w jedynem wówczas na ziemiach polskich Towarzystwie Gimnastycznem „Sokół“, które zreorganizował i z którego stworzył potężną organizację związkową, obejmującą przeszło 300 gniazd i przeszło 40.000 członków. W organizacji tej doszedł do najwyższej godności Prezesa Macierzy Sokolstwa i jej członka honorowego, a w końcu do godności prezesa Związku całego Sokolstwa Polskiego.

Wybrany członkiem Rady miasta Lwowa rozwija działalność spólnie z śp. Stanisławem Szczepanowskim w pracach ankiety dla reformy szkół średnich, która stała się później podstawą znanego jego referatu o wychowaniu obywatelskiem w szkole. Wreszcie zakłada wraz z innymi Związek Rodzicielski. Po powstaniu Państwa otrzymuje za wszystkie swoje zasługi odznakę komandorską „Poloniae Restitutae“.

W Zmarłym traci adwokatura polska jednego z najwybitniejszych swoich reprezentantów. R. i p.

## *Ze świata*

### 241 linji komunikacji lotniczej

Międzynarodowy rozkład lotów, który ukazuje się co miesiąc nakładem angielskiej firmy wydawniczej „Bradshaw", za miesiąc styczeń b. r. podaje rozkłady — nie uwzględniając Ameryki i Australji — **na 241 linjach regularnej komunikacji lotniczej.** Najgęstsza sieć komunikacji lotniczej przypada na Europę Środkową, a więc na Niemcy, Belgję, Holandję, Austrję, Czechosłowację, poczem idzie Wielka Brytanja, Francja Italja, Polska, Szwajcarja, Grecja, Hiszpanja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja i t. d.

Duża stosunkowo ilość linij komunikacji lotniczej biegnących przez Grecję znajduje usprawiedliwienie w tej okoliczności, że przez Grecję przechodzą linje lotnicze angielskie, holenderskie, francuskie, italskie z Europy do Afryki i Azji, oraz dużo innychlinij międzynarodowych (m. in. również polska: Saloniki — Sofja — Bukareszt — Warszawa).

### Rząd węgierski przeciw filmom kryminalnym

Węgierska cenzura filmowa postanowiła na przyszłość nie dopuszczać do wyświetlania filmów z życia gangsterów amerykańskich i innych filmów ze świata przestępców. Postanowienie to wywołane zostało stwierdzonym faktem, że podczas ostatniego napadu na bank, który kosztował trzy życia ludzkie, przestępcy wzorowali się na metodach przedstawionych w filmach amerykańskich.

### „Polly — boy"

Londyński ogród zoologiczny dostał nowego gościa. Jest nim szara afrykańska papuga, licząca sobie około 45 lat wieku, a nosząca imię „Polly - boy".

Papuga ta jest wszechstronnie „wykształcona": umie tańczyć przy dźwiękach melodji „Boys and girls", naśladuje znakomicie gwizdek londyńskich policjantów, reprodukuje urywki z „Aidy", a z odwiedzającemi ją damami wita się, wyciągając ku nim uprzejmie prawą łapkę.

Właściciel tresowanej papugi oddał ją do Ogrodu Zoologicznego, nie mogąc zapewnić jej w domu potrzebnych „wygód".

### Kosztowny kodeks Dantego

Rząd włoski zakupił temi dniami za 200 tysięcy lirów rzadki i nieznany dotychczas egzemplarz „Divina Commedia" Dantego, pochodzący z 14 wieku, a zaopatrzony komentarzami Benvenuta de Insola.

Dzieło liczy 284 stron pisma i zachowane jest w doskonałym stanie.

### Brazylja zamówiła stację nadawczą Philipsa

Jak nam komunikują, Zakłady Philips otrzymały zamówienie z Ameryki Południowej na budowę kompletnej stacji nadawczej o mocy 20 kw w antenie dla Rio de Janeiro. Będzie to pierwsza rozgłośnia południowo-amerykańska o większym zasięgu, ponieważ dotychczas pracowały tam tylko mniejsze stacje o niewielkiej mocy, które większego znaczenia dla tamtejszej radjofonji nie posiadały. Władze brazylijskie zarządziły, aby każda rozgłośnia posiadała moc nie mniejszą niż 5 KW. Pozatem każda rozgłośnia musi odpowiadać specjalnym przepisom technicznym. Naskutek tego zarządzenia słabsze rozgłośnie znikają, ustępując miejsca wielkim stacjom nadawczym. Cała aparatura nadawcza dla rozgłośni brazylijskiej ma wyjść z Zakładów Philipsa w miesiącu lutym. Nowa rozgłośnia będzie pracować na fali 270 metrów. (x)



# Bajeczna karjera Citroëna

**Powojenne interesy. — Rajd przez Saharę. — Reklama na ziemi i w powietrzu. — Perły Marji Leszczyńskiej.**

Z okazji bankructwa Citroena warto przypomnieć parę szczegółów z życia i karjery tego człowieka, który przez szereg lat był bezkonkurencyjnym fabrykantem i **najpopularniejszym** bodaj człowiekiem w całej Francji.

Początki jego karjery sięgają okresu bezpośrednio po zakończeniu wielkiej wojny. Ówczesny minister finansów Loucheur, z którym łączyło Citroena braterstwo broni i wspólne interesy, — postarał się o to, że cały olbrzymi **remanent materjałów wojennych** (przedewszystkiem automobili i motocykli) dostał się w ręce Citroena

Interesy rozwijały się pomyślnie Citroen przystępuje do **masowej fabrykacji** swych „cytrynek", — wyznaczając równocześnie ogromne sumy na **sprytną, krzykliwą reklamę.**

Organizuje **pierwszy rajd samochodowy** przez Saharę, co wywołało prawdziwą sensację. Otwiera w Paryżu **własne Muzeum Afrykańskie**, w którym zgromadził szereg bardzo ciekawych i cennych eksponatów. Wstęp do muzeum bezpłatny!

Buduje fabryki, — prawdziwe pałace, otwiera własne sklepy i punkta sprzedażne we wszystkich większych miastach Francji. Na wszystkich drogach publicznych bieleją **słupy kilometrowe**, ustawione kosztem Citroena i reklamujące jego samochody.

Własnym kosztem też ustawia koło Łuku Tryumfalnego i na placu Zgody **potężne reflektory**, — to jego prezent dla stolicy.

Wieża Eiffel lśni nocą olbrzymią reklamą Citroena... I to mu nie wystarcza: **wynajmuje samoloty**, które latając nad Paryżem kreślą pod obłokami jego nazwisko...

Produkcja rośnie w zawrotnem tempie. Citroen chce **pobić wszelkie amerykańskie rekordy**; chce dojść do dzienniej produkcji 1000 samochodów.

Wyrzuca garściami pieniądze **na reklamę.** Koszta administracyjne wynosiły w ostatnich latach **72 miljony franków rocznie!**

Ale i w życiu prywatnem Citroen nie liczy się z groszem. Lubi hazard, jest bywalcem w kasynach gry. Opowiadają, że żona jego posiada naszyjnik perłowy, należący niegdyś do Marji Leszczyńskiej.

**Aż przyszedł kryzys.** Fabryki pracowały pełną parą, — ale zabrakło nabywców, chociaż ceny samochodów spadały niemal z każdym miesiącem Citroen rzuca się na **ryzykowne eksperymenty:** od każdego właściciela starej „cytrynki" odkupuje używany wóz za cenę znacznie przekraczającą jego faktyczną wartość dając mu w zamian najnowszy model.

Tego rodzaju lekkomyślna, rozrzutna gospodarka musiała doprowadzić prędzej czy później do katastrofy. O „sanacji" zakładów Citroena trudno myśleć, gdyż rząd nie ma ochoty przyjść z pomocą.

Tak oto skończyły się zuchwałe sny i plany Citroena, co chciał pokonać Forda i amerykański przemysł samochodowy.

# Cesarz Wilhelm przy stole ruletki

Mało komu wiadomo, że exkaiser Wilhelm II był niegdyś gościem Monte Carlo, gdzie zostawił grube pieniadze (jak na ówczesne czasy) przy stoliku ruletkowym Było to jeszcze przed wielką wojną.

Pojechał tam, uzbrojony w niezawodny „system", który opracował pewien niemiecki matematyk z Getyngi W towarzystwie dwóch adjutantów (wszyscy trzej naturalnie w cywilnych ubraniach) zasiadł do gry, stawiając wysokie sumy na poszczególne numery

Ale szczęście mu nie dopisywało. „Niezawodny system" zawiódł haniebnie... I wreszcie Wilhelm opuścił Kasyno, pozostawiając przegraną w sumie 80 tysięcy franków

Co się dostało potem owemu matematykowi, który namówił cesarza na te próbę, — o tem historja milczy.

## *Wiadomości sportowe*

### POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH ZAGRANICĄ.

**KRAKÓW.** Prawdopodobnie w dniu 17 b.m. wyjedzie na **mistrzostwa Jugosławji** narciarska reprezentacja Polski, która bezpośrednio potem udać się ma do Garmisch Partenkirchen na międzynarodowe **mistrzostwa Niemiec.**

Reprezentacja Polski wyjedzie prawdopodobnie w nast. składzie: Brosisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze. Łuszczek, Kolesar, Orlewicz, Górski i Karpiel.

### ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

**ZAKOPANE.** W sobotę, 12 b.m. odbędzie się w Zakopanem **sztafetowy bieg narciarski 4 x 10 klm o mistrzostwo Polski** i o puhar kapitana PZN, inż. Fächera.

W niedzielę, 13 b.m., odbędzie sie **konkurs skoków o memorjał ś.p. por. Wójcickiego.** Konkurs ten będzie zarazem eliminacją zawodników na międzynarodowe mistrzostwa **Niemiec** w Garmisch Partenkirchen. Następnie w dniu 16 ew. 17 b.m. odbędzie się bieg na 14 klm. do kombinacji o memorjał ś.p. por. Wójcickiego.

# Ruch książkowy w Anglji

W W. Brytanji i Irlandji ukazało się w ciągu roku zeszłego 15.628 książek. Jest to rekordowa cyfra, gdyż w żadnem z poprzednich lat takiego ruchu na rynku wydawniczym nie notowano. W porównaniu z rokiem 1933 wyszło w roku 1934 o 606 książek więcej.

### PIERWSZE ZAWODY SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

**WILNO.** W czwartek rozpoczęły się w Wilnie pierwsze **ogólnopolskie zawody sportowe młodzieży szkolnej** z udziałem przedstawicieli 7 okręgów (Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów; Lublin; Łuck i Wilno). Pierwszego dnia po nabożeństwie i oficjalnem otwarciu zawodów rozpoczął się turniej hokejowy. W pierwszym meczu **Lwów rozgromił Lublin** 13:0. Gra mało ciekawa, przyczem Lublin wykazał duże braki techniczne, występując w dodatku bez specjalnego ekwipunku hokejowego na zwykłych łyżwach. W drugim meczu **Poznań** osiągnął z Łuckiem wynik remisowy 1:1.

Mecze trwały dwa razy po 15 minut.

Po zawodach hokejowych odbył się **konkurs jazdy figurowej**, w którym wyróżnili się **Sobota** ze Lwowa, **Rewer** i **Mesowiczówna** z Krakowa. Zawody narciarskie postanowiono przesunąć o jeden dzień, przyczem biegi odbędą się na jeziorze Trockiem.

Pomimo mrozu zawody cieszą się ogromnem powodzeniem, gromadząc na ślizgawce tłumy młodzieży szkolnej.

### W SPRAWIE ROZWIĄZANIA LW. ZW. GIER.

**LWÓW.** We Lwowie odbyło się zebranie delegatów klubów w sprawie rozwiązania Lwowskiego Okr. Zw. Gier Sportowych i **mianowania przez Pol. ZGS.** komisarza.

Po dyskusji uchwalono nast. rezolucje:

1) kluby lwowskie stwierdzają zgodnie wybitną i owocną działalność Lwowskiego OZGS i wyrażają mu pełne zaufanie,

2) kluby doszły do przekonania, że decyzja PZGS została wydana bez dostatecznego zbadania faktycznego stanu rzeczy i polega raczej na nieporozumieniu lub mylnych informacjach,

3) kluby apelują w interesie dobra i rozwoju gier sportowych na terenie Lw. OZGS. do Pol. Zw. Gier Sport. o reasumpcje uchwały, rozwiązującej zarząd LOZGS.

### „KRESY" (TARNOPOL) WALCZA O WEJŚCIE DO KL. A

W niedzielę 13 bm. drużyna hokejowa W.C.K.S. „Kresy" która po pokonaniu „Czuwaju" przemyskiego zdobyła mistrzostwo kl. B, — rozegra spotkanie z drużyną hokejową lwowskiej „Hasmonei" o wejście do A. klasy. Spotkanie które zostanie rozegrane na torze hokejowym W.C.K.S. „Kresy" przy ul. Sokola, budzi w Tarnopolu ogólne zainteresowanie.

### KRONIKA SPORTOWA.

**WARSZAWA.** Protest hokeistów AZS-u poznańskiego, zgłoszony w związku z meczem rozegranym z Legia, rozpatrywany był przez zarząd PZHL.

Zarząd POZH. postanowił wspomniany mecz **unieważnić**, a sędziego tego spotkania p. **Żebrowskiego**, zawiesić do czasu rozpatrzenia sprawy.

**WARSZAWA.** Komisja sportowa warszawskiego AZS zdecydowała wysłać **na Zimowe Mistrzostwa Akademickie w St. Moritz (4—10 lutego br.)** 2-ch zawodników w jeździe szybkiej na łodzie: **Kalbarczyka i Dobrzyńskiego.**

**DAVOS.** W czasie mistrzostw hokejowych świata odbędzie się w Davos **międzynarodowy kongres hokeja lodowego.**

W kongresie z ramienia Pol. Zw. Hokeja Lodowego udział wezmą obaj kierownicy naszej reprezentacji na mistrzostwa, pp. **Chrzanowski i Sachs.**



## *Na fali dnia*

# Językowy zakalec

**„Le style, c'est l'homme".**
**A jakże.**

**W jednem z pism pomorskich znalazłem przedruk następującego okazu stylu t. zw. „urzędowego":**

„Min. Spraw Wewn. nr. dr. 156/22. Monit kompetencyjny nr. 17. Urzędnik-recypient obliguje się w dokumenty urgowane, resort, przy którym funguje, zawsze inskrybować chronologicznie i wraz z aneksami i adnotacjami prezentować adjutorowi szefa dla wyekspedjowania tegoż widymaty.

Relatywy koncypowane, do aktu a pryma nota należy integralizować we wspólnej obwolucie, lub koszulce wraz z notą kartoteki.

Nadszef sekcji
M. P. — podpis."

**Jest rzeczą szalenie interesującą, czy pan nadszef sekcji, który ten przerażający „monit kompetencyjny zobligował się inskrybować chronologicznie wraz z aneksami i adnotacjami" — czy ten „nadszef" zrozumiał to, co sam napisał? I czemu takiego pieknisza zakalców językowych trzyma się w ministerstwie, zamiast wysłać ananasa „we wspólnej obwoluce" lub „koszulce" do Tworek?**

**P. S.**

**W odpowiedzi panu o sfingowanem nazwisku i fałszywie podanym adresie: w rubrykach „Z chwili" i „Na fali dnia" nie są zamieszczane żadne „artykuły", tylko skromne, bezpretensjonalne feljetoniki, obliczone na byt jednodniowy. Pozatem — więcej cywilnej odwagi, Wielce Szanowny Panie D. z ulicy D. (???)**

**TADDY**

# KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

## Wymiar podatków od własności nieruchomej

Min. Skarbu zatwierdziło wzór księgi uproszczonej dla właścicieli nieruchomości budynkowych, księgi, opracowanej wspólnie przez Polski Zw. Zrzeszeń Własności Nieruchomej i Zw. Księgowych w Polsce. Zgodnie z postanowieniami obecnie obowiązującej ordynacji Podatkowej, wspomniana księga uproszczona, po zaświadczeniu jej przez władze skarbowe pierwszej lub drugiej instancji (Urzędy i Izby Skarbowe) rzetelnie i prawidłowo prowadzona, może służyć za podstawę do wymiaru podatków od własności nieruchomej. Zawiera ona wszystkie przepisy skarbowo-podatkowe, obowiązujące własność nieruchomą, praktyczne wzory rachunków, oraz niezbędne pouczenia, jak należy omawianą księgę prowadzić, wreszcie — samą księgę rachunkową.

Zatwierdzenie wzoru księgi uproszczonej rachunkowości dla nieruchomości budynkowych, wprowadzając jednolite normy rachunkowe wśród tej kategorji podatników, zarazem ustala pewne kryterja objektywne przy wymiarze podatków od wymienionej własności.

## Za mórg... 150 zł.

W województwie łódzkiem sprzedany został z licytacji wielki majątek Łubieńskich, Starzenice, obejmujący 1300 morgów ziemi i lasów. Majątek sprzedany został za 200 tysięcy zł. Po przeliczeniu okazuje się, że nowonabywca otrzymał ziemię i las po 150 zł za mórg.

## Świadczenia na rzecz Funduszu Pracy

Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany rozporządzenia o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 978)

W myśl powyższego rozporządzenia, kwoty, potrącone przez pracodawców, oraz opłaty od pracodawców należy wpłacać nie jak dotychczas do ubezpieczalni społecznych, lecz do Funduszu Pracy na jego rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności do dnia 20 miesiąca następującego po wypłacie; podczas gdy dotychczas dopuszczone były wpłaty do końca tegoż miesiąca. Równocześnie z dokonaniem wpłaty należy złożyć Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia odpowiednią deklarację, zawierającą obliczenie opłat oraz stwierdzającą, kto wnosi opłatę, w jakiej wysokości, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu.

O ile opłaty powyższe nie zostaną wpłacone w terminie lub zostaną wpłacone w sposób niezgodny z ustawą o Funduszu Pracy, wymiaru i poboru dokonywać będą nie jak dotąd ubezpieczalnie społeczne, lecz Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia, które również wykonywać będą kontrolę opłat, oraz zastępować Fundusz Pracy, jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem

# Fundusz pracy na huśtawce

### Pomiędzy brzegami Czeremoszu a baletem warszawskim

(g) Któż z nas niepomni tego dnia, w którym obwieszczono Polsce stworzenie **„Funduszu Pracy"** (ach te fundusze!). Rojono sobie w dniu jego narodzin, że przy pomocy **około 100 miljonów zł,** rocznie uda się zorganizować jakąś **pięciolatkę** z programem wykonania **wielkich krajowych robót publicznych,** obliczono długość zbudowanych szos, uregulowanych rzek, ilość kamieni i faszyn, mających wzmocnić ich brzegi, wyliczono ilość w programie budowy będących schronisk turystycznych. ilość osuszonych obszarów na Polesiu, no i ilość ferm dla bezrobotnych itd.

Do stworzenia Funduszu Pracy i do jego programu, opracowanego przez czwartobrygadowych „speców", odnieśliśmy się z miejsca krytycznie. Nie uznajemy bowiem zasady, że **tylko państwo jest zdolne do przezwyciężenia bezrobocia,** zwłaszcza w ten sposób, że uniemożliwia wszelką inicjatywę **prywatną,** gromadząc zapomocą specjalnych opłat i podatków, wypompowywanych ze społeczeństwa, **własne fundusze... w tym wypadku inwestycyjne.**

Naczelnem zadaniem „Funduszu Pracy" było zmniejszenie bezrobocia. Obiecywano sobie, że źródło to da pracę około **100 tysiącom bezrobotnych.**

Niestety **zamiast zmniejszenia** nastąpiło **zwiększenie cyfry bezrobotnych** i to mniej więcej o taką samą cyfrę. Jak więc widzimy Fundusz Pracy, jako czynnik zwalczania bezrobocia zawiódł na całej linji. Wypompowano ze społeczeństwa sporo miljonów, a z kas Funduszu korzystały nietylko **brzegi Czeremoszu, ale i... balet warszawski, dla którego sfinansowano wyjazd do Rumunji.** Roboty inwestycyjne przeprowadzono **bezplanowo,** a co gorsza Fundusz stał się **ośrodkiem dyspozycji kredytowej,** zaczął rywalizować z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, bał partycypował nawet w kapitale zakładowym pewnych przedsiębiorstw. Zapowiedziane długości uregulowanych brzegów, zbudowanych dróg, ilości osuszonych bagien, ferm dla bezrobotnych **kurczyły się — aż** wreszcie wszystko trzasło. Fundusz Pracy, którym opiekowała się specjalnie Rada Ministrów, **przeszedł pod opiekę Ministerstwa Opieki Społecznej** i specjalizować się zamierza pod kierownictwem Ministerstwa Komunikacji w **budowie dróg.** Wielką pięciolatkę inwestyjną **pogrzebano już bez radja, reklamy, odczytów itd.** Z jednej ostateczności wpadliśmy w drugą.

Słusznie przeto zapytuje sanacyjna „Gospodarka Narodowa" (z dnia 1 stycznia br.):

— **„Co zrobimy z szeregiem prac rozpoczętych (mniejsza z tem, że lekkomyślne) i niedokończanych? Co będzie z zatrudnieniem bezrobotnych umysłowych, uzupełniających działalność wielu instytucyj społecznych, gospodarczych, naukowych itp.?** I co powiemy tym wszystkim, którym tak dużo obiecano i których zaprzągnięto do żmudnej pracy nad ułożeniem wieloletniego i wszechstronnego (aż zanadto!) planu inwestycyjnego? **Jak wreszcie zostanie postawiona kwestja bonów, które emituje Fundusz Inwestycyjny bez widomych dla życia gospodarczego korzyści..."**

A tu codziennie niemal, trąbią nam się w uszy, że pracujemy z programem gospodarczym w ręku. Tak z programem... na huśtawce.

## Kronika gospodarcza

— Związek zawodowy pracowników bankowych R. P. zanotował nieobserwowany od lat wypadek podwyższenia płac w instytucjach finansowych. W jednym z banków społecznych (Powszechny Bank Kredytowy) zdecydowano podwyższyć o 25 zł. miesięcznie pensje wszystkich niżej uposażonych pracowników.

— Izba Przem. - Handl. zwraca uwagę firmom zainteresowanym w eksporcie do Saary, by możliwie natychmiast porozumiały się z Izbą.

— Związki zawodowe fryzjerów wystąpiły do Państwowej Służby Zdrowia o znowelizowanie niektórych postanowień wprowadzonego ostatnio w życie rozporządzenia o nadzorze nad środkami kosmetycznemi: Fryzjerzy twierdzą, że nowe przepisy godzą w ich zawód. Zakazanem zostało bowiem używanie podstawowych środków kosmetycznych, jak niektórych farb do włosów, octów toaletowych, środków ondulacyjnych itp. Ścisłe stosowanie zakazu uniemożliwiłoby pracę fryzjerów damskich i salonów kosmetycznych.

# GIEŁDA LWOWSKA

**Giełda zbożowa.**

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, lnie, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

**Giełda pieniężna.**

Skromne obroty.

Dolar poza giełdą zł. 5.25 ½.

## Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.22—5.23 zł., giełda prywatna notowała dolar 5.24—5.24½ zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.85 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

## Giełda warszawska

Warszawa 11. I. 1935

| | |
|---|---|
| 3 proc. poż. budowlana | 46 50 |
| 5 proc. poż. inwestycyjna | —·— |
| 4 proc. poż. inwest. seryj. | —·— |
| 4 proc. poż. konwersyjna | 66·25 |
| 5 proc. poż. kolejowa | 61·— |
| 6 proc. poż. dolarowa | 74·50 |
| 4 proc. poż. dolarowa | 53·— |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 69·75 |
| 10 proc. poż. kolejowa | —·— |

## WALUTY I DEWIZY

| | | | |
|---|---|---|---|
| Belgja | 124·— | Praga | 22·11. |
| Gdańsk | 172·85 | Stockholm | —·— |
| Holandja | 357·90 | Szwajcarja | 171·51 |
| Londyn | 25·96· | Włochy | 45·32 |
| N. Jork | 5·28· | Berlin | 212.60 |

## Giełdy zagraniczne

Londyn. 11. I. 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 4·92 | Zurych | 15·14 |
| Paryż | 74·18· | Praga | 117·25 |
| Berlin | 12·21· | Budapeszt | |
| Amsterdam | 7·25. | Bukareszt | |
| Bruksela | 20·90. | Wiedeń | 26.12 |
| Rzym | 57.28. | Warszawa | 25.93 |

EARNEST HOLM 71

# „Ślepy Jack"

Nie pozostało mu jednak nic innego. Ślepy Jack umiał odszukać drogę przez kanały. Kierował się instynktem ślepca, umiał prześlizgnąć się przez zakamarki, które — zdawało się — były zbyt wąskie, by tamtędy mógł prześlizgnąć się taki olbrzym.

John Dearborn przebrał się więc powtórnie i wyjął ze skrzyni worek płócienny, który położył na stole. Zawartość teczki skórzanej przeniósł do worka, poczem wyszedł na korytarz i wyjrzał ostrożnie przez okno na ulicę. Dwóch policjantów pilnowało wyjścia na boczną uliczkę, o czem wiedział doskonale. Nikt, oprócz niego nie wychodził do tego korytarza, gdzie przechowywał stare meble, książki rachunkowe i rozmaite rupiecie. Z korytarza tego do głównej bramy było ledwie kilka kroków.

Dearnborn położył swój worek niedaleko drzwi, wyszedł nazewnątrz, starannie zamknął za sobą drzwi, poczem powrócił do swej pracowni i zamknął się w niej od wnętrza. Minęło może z dziesięć minut, gdy dało się słyszeć lekkie pukanie do drzwi. Bezszelestnie podszedł i otworzył je na tyle tylko, by wpuścić przybysza.

Był to ślepy Jack; twarz jego była zniszczona i opuchnięta, żyły na czole były napięte jak postronki.

— Właśnie przybyłem, sir, — rzucił bez tchu..

John spojrzał nań stalowemi oczyma.

— Czego tu szukasz, Jack — spytał cicho. — Czy nie rozkazałem ci nie pozostawiać tej kobiety samej pod żadnym warunkiem, zanim ja nie nadejdę?

— Tak, ale pan nie przyszedł, — rzekł ślepiec. Błagalny ton tego olbrzyma był naprawdę wzruszający. Martwe jego oczy skierowane były w stronę tego człowieka, którego ubóstwiał ponad wszystko, któremu służył, któremu był powolny — jak tylko człowiek losowi swemu powolnym być musi. Ten potwornie silny olbrzym, dość silny, by swego pana rozszarpać w strzępy, stał drżąc przed ostrem słowem tego człowieka, gotów zawsze paść na kolana, by błagać o przebaczenie i łaskę. Jack był gotów uczynić dla Dearnborna wszystko, zawsze skłonny do wykonania najbardziej zbrodniczych planów chlebodawcy, posłuszny niewolnik jego nienasycoych pragnień.

Pot spływał mu z czoła po twarzy, wykrzywionej przerażeniem! Może ślepiec wyczuł wrogi i nieprzyjazny nastrój, gdyż jękliwym głosem spytał:

— Czy coś nie w porządku, sir?

Gdzie ta kobieta? — spytał Dearborn. Słowa jego padały z ust jak kule stalowe.

Jack niespokojnie poruszył się na krześle.

— Musiałem ją zostawić. Nie mogłem przecież...

— Zostawiłeś ją?! — Nowa, nic dobrego nie wróżąca przerwa. — A oni ją odkryli, co? — John Dearborn złagodniał.

— Tak, panie, znaleźli ją — odrzekł Jack. —Co miałem robić? Przecież jestem gotów zrobić dla pana wszystko, co możliwe na świecie. Czy nie robiłem wszystkiego, co w mej mocy? Niema przecież człowieka, którzyby był tak silny jak ja, stary, ślepy Jack. Niema przecież nikogo, ktoby z takiem oddaniem pracował dla pana, jak ja, panie. Czy nie pracowałem dla pana? Czy nie usunąłem tych wszystkich dla pana, sir? Czy nie zadusiłem ich temi rękoma, sir, dla pana?

Wyprostował je: duże, straszliwe ręce, szorstkie i kościste, pokryte żółtemi plamami, stwardniałe od narośli.

— Pozwoliłeś, by ten pies Holt uciekł, — rzekł Dearborn spokojnie i obojętnie jak sędzia, ogłaszający wyrok. — Uciekła ci też ta kobieta, także i ta młoda dziewczyna. A ty sam przychodzisz tu i opowiadasz mi, coś dla mnie uczynił!

— Uczyniłem to, co było w mej mocy.

— A potem ujmą i ciebie, rozumiesz, ciebie! A ty umiesz mówić.

— Może mi pan wydrzeć język, zanim powiem słowo przeciw panu, sir, — zawołał dziko ślepy Jack i z trzaskiem uderzył swą potężną dłonią o stół. — Czy wie pan, że ja dla pana potrafię też umrzeć!

— Tak, — rzekł Dearborn.

Lewa jego ręka, której brakowało małego palca, powoli zniknęła w bocznej kieszeni, skąd za chwilę powróciła uzbrojona w wysokokalibrowy rewolwer.

— Ty będziesz pleść, — rzekł. — Ty nie będziesz miał innego wyjścia, jak pleść, Jack.

Ślepiec pochylił się naprzód, potężna jego twarz zadrżała.

— Gdybym miał nawet skonać — zaczął. Tymczasem czcigodny John Dearborn podniósł w górę rewolwer, celował powoli i z namysłem — trzy strzały jeden po drugim, które zagrzmiały prawie jak jeden — i olbrzym, ta góra mięśni, pochylił się w przód, w tył; zachwiał się i padł na ziemię koło biurka.

ROZDZIAŁ 38.

Dearborn schował rewolwer, otworzył drzwi i wyszedł. Staruszek, pełniący obowiązki odźwiernego, stał w korytarzu z otwartemi ustami.

— Co się stało? — zapytał gwałtownie. — Kto tu strzelał?

— Biegnij i zawołaj policję, odparł John Dearborn spokojnie. — Ktoś został tu zastrzelony.

— Wielki Boże! — szepnął staruszek.

— Tam na końcu uliczki stoi dwu policjantów, śpiesz się, — rzekł ostro Dearborn i nadsłuchiwał odgłosu oddalających się kroków.

Dearborn wyczekał chwilę, poczem pośpieszył do korytarza i zamknął za sobą drzwi. Ukrył się za niemi, nadsłuchując. Teraz usłyszał szybkie kroki biegnących ludzi, po których poznał obu policjantów. Usłyszał, jak przebiegali przez przedpokój, i rozmowę przechodniów. Teraz otworzył drzwi. Policjant nachylił się nad leżącym Jackiem.

(C. d. n.)

# Bereza - to sąd doraźny - mówi poseł Liwo

(Dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej.)

WARSZAWA, 10. 1. (Tel. wł. G). Popołudniowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone zostało omawianiu budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Na komisji obecny był minister Michałowski. Referent pos. Seidler (BB) poświęcił większość swego przemówienia więziennictwu stwierdzając, że w roku ubiegłym ujawnił się znaczny wzrost zaludnienia w więzieniach. Przytoczył kilka przyczyn tego objawu, jak kryzys, bezrobocie, a także normalny przyrost ludności. (?)

**WIĘCEJ KAS OKRADAJĄ DYREKTORZY**

Pos. Langer z Klubu Ludowego wskazując na cyfrę 52.000 osób, które przebywają w więzieniach polskich, stwierdził, że źródłem tego przeludnienia jest **podważanie w społeczeństwie poczucia prawa, najczęściej przez tych właśnie, którzy tego prawa powinni pilnować. Mnożą się afery, oszustwa, defraudacje i to przeważnie nie wśród ludzi ubogich. Więcej kas okradają dyrektorzy i kasjerzy, niż pospolici rzezimieszkowie.**

**GDZIE JEST PODSTAWA PRAWNA BEREZY?**

Pos. Niedziałkowski z PPS. poruszył sprawę Berezy Kartuzkiej mówiąc, że chciałby usłyszeć z miarodajnych ust, **na czem polega uzasadnienie prawne samego faktu powstania w Polsce obozów koncentracyjnych.** Ludzie oskarżeni o ciężkie pospolite zbrodnie, nawet szpiegostwo wojskowe, mają wszelkie uprawnienia, wypływające z prawa karnego i możliwości obrony. Tymczasem powstała pewna grupa ludzi, która została wyrwana z pod wszelkiej opieki prawa i znajduje się raptem w więzieniu i to na czas nieokreślony. Obozy izolacyjne są spadkiem wielkiej wojny. Później tworzyła je Rosja sowiecka i rządy faszystowskie. Rząd polski jest w tej chwili naśladowcą w tej dziedzinie, ale **nikomu nie przyszło do głowy, że z punktu widzenia prawnego trzeba było stworzyć choćby jakieś minimum podstawy prawnej. Cały wysiłek ludzi rządzących u nas polega na tem, ażeby istniejące prawo obejść.**

Pos. Niedziałkowski wyraża przekonanie, że **jest to powolne zastrzykiwanie trucizny do organizmu społecznego.**

**„TENDENCJE ANTYSEMICKIE“ APELACJI LWOWSKIEJ**

Pos. Rosmarin podnosi rzekome tendencje **antysemickie na terenie Apelacji lwowskiej** omawia kwestję właściwości konfiskat wiadomości prasowych, wypowiada się za wyszkoleniem sędziów w związku z unifikacją, celem uniknięcia interpretowania tych samych artykułów inaczej w różnych częściach kraju. Wprowadzenie komorników w Małopolsce wschodniej mówca uważa za szkodliwy eksperyment.

**„NIE CHCĄ GWAŁCIĆ SUMIENIA, A BOJĄ SIĘ O CHLEB“**

Pos. Liwo z Klubu Narodowego omawiał m. in. **stały wzrost nacisku władzy wykonawczej na sądownictwo. Dowodem tego jest, iż Sąd Najwyższy nie załatwił dotychczas wszystkich protestów wyborczych. Cztery lata okazało się na ich rozpatrzenie zamało. Nie stanowi to budującego przykładu dla niższych organów sądownictwa. Zdaje się także, że niektórzy prokuratorzy zbyt wiele uwagi zwracają na kryzys polityczny pewnych ugrupowań.**

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Liwo poruszył sprawę sadownictwa dla spraw politycznych wskazując, że **komplety sądów przysięgłych są odpowiednio dobierane, albo też dozorowane. Sędziowie niższych instancyj uchylają się od sądzenia spraw politycznych, nie chcą bowiem gwałcić sumienia, a boją się o chleb. Sędziowie są zapracowani, zaniepokojeni i wystawiani ciągle na próbę. W stosunku do nich trzyma się w jednej ręce bat w postaci zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej z drugiej zaś strony nagrodę w postaci rejentury, lub pisarstwo hipoteczne za dobre sprawowanie.**

Stwierdzić trzeba, że są jeszcze silne jednostki niezależni sędziowie i im opinja publiczna oddaje hołd, jednak słabsze charaktery ulegają i wprowadzają do swej pracy politykę.

**KONFISKATY NA URĄGOWISKO**

Pos. Liwo przeszedł potem do sprawy **konfiskat prasowych, nazywając je prawdziwem urągowiskiem, konfiskuje się bowiem wszystko. Nietylko artykuły, lecz i sprawozdania sądowe i sejmowe konfiskuje się wbrew odpowiednim przepisom prawa. Zamiast bujnego życia społecznego zaczyna panować w Polsce cisza cmentarna, zaś z sądownictwa chce się zrobić grabarza tego życia.** Wreszcie pos. Liwo zakończył następująco:

„**Mówiąc o Ministerstwie Sprawiedliwości, nie można przejść spokojnie obok Berezy. Poniża się tam godność ludzką i maltretuje więźniów. Bereza — to sąd doraźny, tylko inaczej unormowany. Gdzież jest tu wpływ wychowawczy silnego rządu, skoro chroni się on za Berezę i Brześć? W opinii przeciętnego obywatela zarysowuje się przekonanie iż najwyższem dobrem dla tych, którzy w ten sposób się chronią, jest utrzymanie się przy władzy.**

Następnie zabrało głos szereg mówców z różnych drobniejszych klubów

**zapowiedź procesu o zamordowanie min. Pierackiego**

Po zamknięciu dyskusji przemawiał minister Michałowski. Złożył on obszerne oświadczenie w sprawie Berezy Kartuskiej. Zacytował mianowicie enuncjację premj. Kozłowskiego z dnia 1 sierpnia r. ub. i stwierdził, że wraz z całym rządem podziela w pełni to stanowisko. Rząd stoi i stać będzie na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w państwie; nie zabraknie mu nigdy decyzji ani siły do obrony tych dóbr przed zamachami efemerycznych organizacyi i ich tajnych knowań, a przytem obojętnem jest jakim celom te organizacje służą, czy pochodzą z prawej czy lewej strony.

Ponadto p. Michałowski mówił o zabójstwie śp. min. Pierackiego w następujących słowach: **„Zabiło ministra Pierackiego O. U. N. Sprawcy bezpośredniego nie mamy, ale wszystkich jego pomocników mamy i w niedługim czasie odbędzie się rozprawa sądowa.“**

**NIE BĘDZIE AMNESTJI**

Trzecim ważnym momentem mowy min. sprawiedliwości było oświadczenie, że **Ministerstwo nie przygotowało żadnej ogólnej amnestji dla więźniów politycznych.**

**BUDŻET PRZYJĘTO**

Po końcowych wyjaśnieniach referenta budżet oraz rezolucję pos. Burdy w sprawie gmachu sądu w Przemyślu przyjęto i posiedzenie odroczono do jutra. Na porządku dziennym **budżet rolnictwa i reform rolnych**

## Kogo rozstrzelano w Rosji sowieckiej?

Rosyjskie czasopisma emigracyjne drukują sensacyjny reportaż byłego dyplomaty sowieckiego, znanego Biesiadowskiego. Wedle Biesiadowskiego zupełnie nieprawdziwe są motywy wyroków, sowieckiego sądu najwyższego, mówiące że rozstrzelani rzekomo spiskowcy przyszli do S.S.S.R. z Polski i Finlandji. I tak np. **rozstrzelany Elsmond był jeszcze w r. 1936 komisarzem (ministrem) spraw wewnętrznych. Lebiedniec był prezesem sądu najwyższego U.S.S.R., a przedtem konsulem generalnym S.S.S.R. w Warszawie, a jeszcze dawniej — w r. 1919 perwszym bolszewckim komisarzem sprawiedliwości.** Aresztowany w Moskwie Tołmaczew, którego los jest dotychczas nieznany, był był równie jak Elsmond komisarzem spraw wewnętrznych. Wszystko to, wedle Biesiadowskiego, dowodzi, jak słaby jest reżim Stalina.

**Z żałobnej karty.**

**Ś. P. ANDRZEJ KA[illegible]ŚCIŃSKI**

kupiec zasnął w Panu w 77 r. życia, osierociwszy żonę Władysławę i dzieci Jadwigę Lemańską, major. Annę Kozakową, Marjana i Stanisława. Ur. w Przeworsku, od zarania swej młodości osiadł we Lwowie i poświęcił się stanowi kupieckiemu. Równolegle szła Jego praca na niwie narodowej i społecznej — wzrastał, urabiał się i żył w atmosferze wysiłków narodu o niepodległość. W dobie tej w r. 1914, serdeczną pieczą moralną i materjalną, otaczał „Kuźnicę“, miał hojną dłoń, na cele narodowe, społeczne, pomagał w miarę sił i możności studjującej młodzieży. Dzieciom swym, dał wiary światłość, wiedzy poznanie i umiłowanie ziemi ojczystej, a w pamiętnym r. 1918, poświęcił obronie Lwowa, syna Marjana, córkę Annę do Służby kurjerskiej, Janinę do samarytańskiej. Wśród iście patrjarchalnych stosunków rodzinnych, krzewiła się idea czynnej i ofiarnej miłości bliźniego i samozaparcia. W r. bieżącym miał obchodzić jako nestor Kupiectwa chrześć. 50-lecie swej pracy zawod. i 40-lecie związków małżeńskich. Bóg nie użyczył Mu tych chwil szczęścia radości i wziął Go do swej chwały, gdzie znajdzie jedynie prawdziwy wieczny pokój.

Cześć Jego pamięci! (x).

# Zjazdy żydowskie w Polsce

## Emigracja pół miljona Żydów z Polski i Rumunji

Na innem miejscu wzmiankujemy o światowym zjeździe w Krakowie półwojskowej organizacji młodzieży żydowskiej „Brith Trumpedor“. Organizacja ta jest częścią składową organizacji większej t. zw. „Światowej Unji sjonistów-rewizjonistów“. Jest to najbardziej skrajny kierunek wśród sjonistów, a na jego czele stoi również Żabotyński: Otóż po zakończeniu w Krakowie zjazdu „Brith Trumpeldoru“ rozpoczął się tam natychmiast zjazd rewizjonistów. Jak widzimy więc **Kraków stał się czemś w rodzaju Mekki żydowskiej, do której śpieszą Żydzi z całego świata.** Ze zjazdu rewizjonistów najbardziej może interesujące dla czytelnika polskiego będzie, że jeden z referentów zaproponował, **aby w ciągu trzech lat wyemigrowało z Polski i Rumunji do Palestyny pół miljona Żydów.** Ten sam referent zaproponował, **aby się zwrócić w tej sprawie o pomoc do rządów Polski i Rumunji. Jeżeli z Polski rzeczywiście wyemigrowałoby w ciągu trzech lat 250 tys. Żydów, to społeczeństwo polskie taką emigrację powitałoby bardzo życzliwie.** Narazie należy to uważać za agitacyjne posunięcie rewizjonistów w stosunku do innych odłamów sjonistycznych.

Równocześnie jednak organizują się Żydzi w Polsce. Przed paru dniami odbył się w Stanisławowie zjazd Żydów, właścicieli gospodarstw rolnych w województwie stanisławowskiem. Równocześnie zgromadziło się we Lwowie 1000 młodych Żydów z organizacji skautowej „Tikwa“, która na tem zgromadzeniu uchwaliła połączenie się z organizacją Hanacr Hacjoni.

Kilka tysięcy Żydów obradujących w Krakowie, tysiąc we Lwowie i kilkaset w Stanisławowie jak na jeden tydzień to wcale niemało. A Polacy o swoich sprawach nie obradują i nie myślą. Za nich myśli kto inny.

## Gdzie adresować pocztę do „Daru Pomorza“?

WARSZAWA, 10. 1. (PAT). Min. Przem. i Handlu podaje do wiadomości, że statek szkolny „Dar Pomorza“ znajdował się w dniu 8 bm. o godz. 12 w południe w odległości **700 mil. od wysp Hawajskich, a 900 mil od portu Honolulu,** do którego przybicie spodziewane jest w końcu bież. tygodnia. Kapitan donosi w depeszy, że **na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.** Wobec wcześniejszego przybycia statku do wysp Hawajskich, niż się spodziewano nastąpi prawdopodobnie również wcześniejsze przybycie do japońskiego portu Jokohama. Korespondencja dla oficerów uczniów i załogi winna być adresowana do **Jokohamy via Syberja, do zarządu jokohamskiego portu.**

## Skazanie mordercy

LESZNO, 10. 1. (PAT). Zapadł tu **wyrok przeciwko mordercy lekarza dr. Schergla Józefowi Kuhnertowi, który skazany został na śmierć przez powieszenie.**



## Laval pojedzie do Berlina?

BERLIN, 10. 1. (PAT). W związku z informacjami prasy zagranicznej o rzekomo zamierzonej wizycie min. Lavala w Berlinie, powtarzanemi przez dzienniki niemieckie na widocznych miejscach, „Frankfurter Zeitung“ wyjaśnia w informacji, otrzymanej z Berlina, że **pogłoska ta dotychczas nie została potwierdzona.**

**WYNIK PLEBISCYTU — W PONIEDZIAŁEK**

SAARBRUCKEN 10. 1. (PAT) Komisja plebiscytowa postanowiła, iż przewodniczący komisji **Rodhe poda w poniedziałek 14 bm. wieczorem przez radjo wyniki głosowania. Komunikat ten będzie miał charakter nieoficjalny.**

* * *

BERLIN, 10. 1. (PAT). Komunikat urzędowy informuje, że min. Neurath oświadczył w odpowiedzi ng. ambasadorowi Plippsowi, który **proponował Niemcom udział w genewskiej dyskusji nad wynikami plebiscytu saarskiego — że rząd Rzeszy po wystąpieniu z Ligi Narodów nie może ze względów zasadniczych przyjąć tej propozycji.**

## Zbrojenia Niemiec omawiane będą w Genewie

PARYŻ 10. 1 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu **min. Laval zdał sprawę z rokowań rzymskich.** Sprawozdanie komitetu wojskowego który obradował pod jego przewodnictwem, złożył prem. Flandin. Min. Laval zaznaczył, że bawiący dziś w Paryżu w przejeździe do Genewy ministrowie angielscy Simon i Eden **upoważnieni zostali przez rząd londyński do przedstawienia w Genewie sprawy stabilizacji zbrojeń biorąc pod uwagę obecny poziom zbrojeń niemieckich. W sprawie tej oczekiwana jest żywa wymiana poglądów na terenie genewskim.**

## O reformę metod pracy Izby Deputowanych

PARYŻ 10. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Dep. przew. Bouisson wygłosił przemówienie, w którem poruszył kilka spraw dotyczących zarówno zagadnień międzynarodowych jak i reformy metod pracy Izby. W tej ostatniej kwestji zaznaczył, że na szczęście udało się usunąć opinię o rzekomych rozdźwiękach **między parlamentem a rządem. Należy obecnie dążyć do tego, by wszyscy deputowani mieli wolność słowa, zreformować prace komisyj a przedewszystkiem wystąpić przeciw nadużywaniu votum zaufania.**

* * *

PARYŻ, 10. 1. (PAT). Na przewodniczącego senatu wybrano **sen. Jeannenava 216 głosami na 234 głosujących.**

**WYNIKI ZAPASÓW W COLOSSEUM**

Szymkowski pokonał Fristancfa. Walki Polis — Czaja i Martynow — Landau nierozstrzygnięte.

**Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej**

# Piętnastolecie komunikacji powietrznej

W roku bieżącym mija 15 lat od zaprowadzenia pierwszych linij regularnej komunikacji powietrznej.

Patrząc z dnia na dzień na postępy lotnictwa, nie zdajemy sobie sprawy, w jak błyskawicznem tempie rozwija się ono i jak olbrzymie postępy już osiągnęło.

Przypomnijmy sobie rok 1903-ci, gdy bracia WRIGHT po raz pierwszy „dosiedli sztucznego ptaka“, wyposażonego w silnik spalinowy, dokonywujac lotu, trwającego 59 sekund; przypomnijmy sobie rok 1909-ty, gdy BLERIOT po raz pierwszy przebył przestrzeń 38 km., dzielącą kontynent od Wysp Brytyjskich; przypomnijmy sobie rok 1912-ty, gdy po raz pierwszy zaprowadzono przewóz poczty drogą powietrzną między Calais i Dover; przypomnijmy sobie wreszcie rok 1919-ty, gdy francuskie Towarzystwo: „Compagnie des Messageries Aériennes“, jako pierwsze w świecie zainstalowało linię regularnej komunikacji powietrznej, łączącą Paryż z Lille. Przecież to zaledwie kilka lat minęło od tych epokowych wydarzeń, a już cały świat pokryty jest gęstą siecią komunikacji powietrznej.

Komunikacja powietrzna w ciągu pierwszych 15-tu lat swego istnienia rozwinęła się również bardzo szybko. Po linji francuskiej, o której wspomniano wyżej, w tymże roku angielskie Tow. „Handley Page“ zainstalowało połączenie lotnicze z Londynu do Paryża, poczem powstało wiele przeróżnych towarzystw komunikacji powietrznej zarówno w Europie, jak i w Ameryce, ogarniających siecią regularnych połączeń powietrznych cały glob ziemski.

Używane początkowo dla celów komunikacyjnych samoloty znacznie różniły się od dzisiejszych wygodnie urządzonych limuzyn. Były to aparaty pozostałe z wielkiej wojny; pasażerowie — entuzjaści — siedzieli na workach pocztowych w miejscu przeznaczonem przez kostruktora na karabin maszynowy. Dziś wymagamy od samolotu tego samego komfortu, jaki zapewnia nam kolej. Wymagamy, aby samolot był ogrzany, aby miał wygodne fotele i łóżka, aby można się w nim było swobodnie przechadzać, aby miał umywalnię, radjo, bufet gorący itd. Wszystkie te postulaty technika wypełniła; latają sleepingi i wagony restauracyjne, odbywamy podróże powietrzne wygodnie i bezpiecznie po całym świecie.

# AUDYCJE RADJOWE

## Radjostacja lwowska

**Sobota, dnia 12 stycznia 1935 r.**

**6.45** Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. Niny Mańskiej. „Zimowe nastroje“. **13.05 „Stare walce“ — płyty. 15.30** Wiad o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Najnowsze nagrania na płytach. **16.30 Wesoła aud. dla dzieci „Kuligiem po Polsce“ Rewjetka. Na wsz. st. P. R. 17.00** Koncert muz. lekkiej w wyk. ork. Z. Górzyńskiego i L. Lawiński (wesołe monologi). **17.50 „Jakie będą nasze dzieci“** odczyt z cyklu „Dom i Rodzina“ wygł. p. Krystyna Brzozowska. **18.00 „Podstawy rozwoju Lwowa w przeszłości i dziś“ — wygł. sen. prof. dr. St. Zakrzewski.**

**18.15** Z Poznania. Recit. organowy F. Nowowiejskiego: 1. a) Bach: Pastorale, b) Guilmant: Pastorale z sonaty Nr. 1 d-moll. 2) Nowowiejski: Boże Narodzenie w kościele Marjackim w Krakowie. **18.45** Transm. z Krakowa. „Serce przemawia“ reportaż z kliniki lekarskiej Uniw. Jagiell. wygł. dr. St. Karasiński. **19.00** Koncert chóru „Lutnia“ pod dyr. K. Jurdzińskiego. W progr. kolendy. **19.20 „Dublany“ (odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie“) wygł. p. Michalina Grekowicz. Na wsz. st. P. R. 19.30 Wesołe piosenki A. Dymszy (płyty). 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** „W rytmie tańców Europy“ muz. lekka w wyk. ork. P. R. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“.

**21.00** Koncert wiecz. w wyk. ork. symf. P. R. i Pantscho Wladigerow (fort.) **21.45** „Co myślicie o słuchowiskach“ — szkic liter. wygł. p. M. Melina. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan. **23.00** Kom. **23.05** „Loża Szyderców“. **23.35 Muz. tan. w wyk. ork. Foxa Roy'a (płyty). 24.00** Transm. z Krakowa.

**20.00 MONTE CENERI.** „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta.

**21.00 RZYM.** „I. Capuletti e i Montecchi“ opera Belliniego.

**22.30 RADIO PARIS.** Koncert wiecz.

## Radjostacja krakowska

**Sobota, dnia 12 stycznia 1935 r.**

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Transmisja z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 13.05 Walce Jana i Oskara Straussa z płyt. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 „Harcerska watra“. 15.45 Nowości z płyt. 16.30 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 18.00 „Co słychać w świecie“, omówi dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Tr. z Poznania. 18.45 „Serce przemawia“, reportaż z kliniki wewnętrznej U. J. prof. dr. Latkowskiego: przepr. dr. St. Karasiński, as. U. J. 19.00 Tr. z Warszawy i Lwowa.

19.30 Piosenki w wyk. Astona z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert życzeń z płyt. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.30 D. c. koncertu życzeń z płyt. 24.00—1.00 Retransmisje muz. tan. z Londynu.



Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

# »Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr





Rozkosze zimy.
Moment startu do wyścigów zorganizowanych przez wesołą dziatwę w jednym z podmiejskich parków.



Znana amerykańska gwiazda filmowa Norma Shearer - Thalberg z swym synkiem. Całą postać matki promienieje szczęściem macierzyństwa.



## Humor zagraniczny



— Pracujesz sam? gdzie twoja sekretarka?
— Wyszła zamąż.
— Co? ta stara małpa? za kogo?
— Za mnie.

(Münch. Jll. Presse).



Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 43. Odpow. red. Marjan Ostrowski.